Chrząstowice: Otwarto „serce gminy” str. 4.

Tarnów Opolski: Czym dzisiaj jest miłość do ojczyzny? str. 2.

Ozimek: Pasja, tradycja i rywalizacja str. 6.

Komprachcice: Bunlab Team świętuje w tym roku swoje dziesiąte urodziny str. 10.

Prószków: Już niedługo zaczną się prace w terenie str. 3.

Dąbrowa: Ruszyły prace drogowe w gminie str. 8.

Powiat Opolski: Maturzyści żegnają szkoły. Wzruszenia, nagrody i ważne przesłanie na przyszłość str. 5.

Popielów: Gmina Popielów po raz kolejny będzie stolicą triathlonu str. 7.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 30 kwietnia 2026 r. Nr 17 (537)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Uczniowie spóźniają się na lekcje, pasażerowie stoją w tłoku

Kolejowe problemy regionu wziął pod lupę przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego Rafał Bartek. Poranne opóźnienia, niewygodne godziny przyjazdów i przepełnione składy – to codzienność wielu mieszkańców województwa opolskiego korzystających z kolei regionalnej. Radny w połowie kwietnia skierował interpelację do marszałka Szymona Ogłazy. Odpowiedź nadeszła kilka dni później i rzuca więcej światła na przyczyny problemów – choć nie wszystkie wątpliwości mieszkańców zostały rozwiane.

W centrum interpelacji znalazła się sytuacja uczniów dojeżdżających z Ozimka przez Chrząstowice do Opola. Jak wskazał radny, zmiana rozkładu jazdy sprawiła, że pociąg, który wcześniej umożliwiał dotarcie do szkoły na czas, obecnie przyjeżdża do Opola dopiero o 7.49.

– To powoduje, że wszystkie dzieci dojeżdżające tym pociągiem muszą spóźniać się na lekcje – podkreślał w piśmie radny Rafał Bartek.

Alternatywa? Teoretycznie istnieje wcześniejszy pociąg, ale przyjazd o 6.16 oznacza dla wielu uczniów konieczność wyjazdu bardzo wcześnie rano, co w praktyce wyklucza to rozwiązanie jako realną opcję.

Z odpowiedzi Urzędu Marszałkowskiego w Opolu wynika, że problem ma charakter przejściowy, ale jego przyczyny są złożone i niezależne bezpośrednio od samorządu. Jak wyjaśnia członek zarządu województwa Robert Węgrzyn, kluczowym powodem zmian są prace modernizacyjne prowadzone przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. na odcinku Opole – Fosowskie (przez Chrząstowice, Ozimek).

Przebudowa obejmuje m.in. układ torowy na stacji w Chrząstowicach. W jej trakcie wyłączono mijankę, czyli miejsce umożliwiające mijanie się pociągów jadących w przeciwnych kierunkach. To znacząco ograniczyło przepustowość linii. W praktyce oznacza to, że: pociągi nie mogą się swobodnie krzyżować, muszą oczekiwać na zwolnienie szlaku, rozkład jazdy musi uwzględniać dodatkowe postoje techniczne.

Dokończenie na str. 15.

Wyścigi parkingowe. Kto pierwszy przy aucie?

Parkowanie pod opolskimi marketami budzi coraz więcej emocji. Głównie dlatego, że między klientami, właścicielami aut a pracownikami wystawiającymi mandaty za brak biletu parkingowego trwa nieustanny wyścig: Który pierwszy zdąży: pracownik firmy parkingowej wsadzić mandat za szybę, czy klient wydrukować swój bilet w parkometrze.

Miejski Rzecznik Praw Konsumenta Marek Trejda potwierdza: nieporozumień i skarg na funkcjonowanie marketowych parkingów jest coraz więcej. W jego ocenie gra między klientem a administratorem parkingu opiera się na trzech filarach: Wyścigu na czas, nieuwzględnianiu reklamacji z byle powodu i nieprawnych zapisów na mandatach stojących w sprzeczności z prawem konsumenckim.

Przykładem „wyścigu” spod Biedronki może być człowiek, który przyjechał na zakupy, zaparkował i udał się do parkometru. Gdy dochodził, zauważył, że przed jego autem stoi inkasent. Zawrócił więc, podszedł do inkasenta i poprosił o anulowanie mandatu, przecież właśnie zmierzał do urządzenia, by bilet wydrukować. Inkasent poinformował, że kary anulować nie może, ale przecież można złożyć reklamację. Mężczyzna widząc, że nic nie wskóra, wrócił więc do parkometru, stał tam w dwuosobowej kolejce. Wydrukował bilet. W sumie, między godziną wystawienia mandatu a wydrukiem biletu, wliczając w to rozmowę z inkasentem, minęło 120 sekund. Administrator parkingu reklamacji nie uznał.

Dokończenie na str. 14.

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
PPHU DARIUSZ CYRAN
cyran.dariusz@wp.pl
tel.: +48 509 938 737

STACJA PALIW GROTRANS
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
K/KRAPKOWIC
Łany, ul. Szkolna 24,
47-253 Cisek
www.grotrans.pl
tel. 504 245 201,
501 472 383

Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres
DOBRY DOSTAWCA NAJLEPSZE PALIWA

ISSN 2450-1212
9 772450 121208 17
NUMER W SPRZEDAŻY DO 06.05.2026 r.

eprasa.pl 7e5bd5e780

Czym dzisiaj jest miłość do ojczyzny?

Podczas spotkania omówiono ewolucję pojęcia patriotyzmu na przestrzeni dziejów.

W filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Tarnowie Opolskim, w Nakle, odbyło się spotkanie z uczniami klasy VIII miejscowej szkoły. Lekcja biblioteczna poświęcona była znaczeniu patriotyzmu we współczesnym świecie.

24 kwietnia w bibliotece w Nakle przeprowadzono zajęcia dla ósmoklasistów z Publicznej Szkoły Podstawowej w Nakle. W zajęciach wraz z uczniami uczestniczyła Joanna Wiktor.

Podczas spotkania omówiono ewolucję pojęcia patriotyzmu na przestrzeni dziejów. Przedstawiono również inne postawy wobec własnego i innych narodów: szowinizm, nacjonalizm oraz kosmopolityzm. Uczniowie poznali przykłady wyrazów patriotyzmu w poezji, pieśniach, literaturze i filmie.

W drugiej części zajęć odbyła się dyskusja. Młodzież odpowiadała na pytania: o aktualność patriotyzmu, o codzienne formy jego wyrażania oraz o wpływ młodych ludzi na przyszłość kraju. Lekcja zakończyła się podziękowaniami dla uczestników i zaproszeniem do ponownych odwiedzin biblioteki.

(matt), fot. (GBP w Tarnowie Opolskim)

Autorka książek z wizytą w Raszowej

Kameralna przestrzeń biblioteki sprzyjała bezpośredniemu kontaktowi z autorką i stworzyła atmosferę sprzyjającą rozmowie, refleksji oraz literackim inspiracjom.

W poniedziałkowe popołudnie 27 kwietnia filia Gminnej Biblioteki Publicznej w Tarnowie Opolskim w Raszowej gościła pisarkę Leokadię Klamkę. Spotkanie autorskie zgromadziło mieszkańców regionu i miłośników literatury, stając się okazją do rozmowy o codzienności, tradycji i procesie twórczym.

Spotkanie autorskie rozpoczęło się od powitania gości Leokadii Klamki wskazując na jej związek z lokalną kulturą oraz umiejętność wydobywania znaczenia z pozornie zwykłych sytuacji. Po tym wprowadzeniu głos zabrała autorka. Leokadia Klamka opowiedziała o swojej drodze literackiej – od pierwszych prób pisarskich po momenty przełomowe, które ukształtowały jej styl. Jako źródła inspiracji wskazała obserwację ludzi, kontakt z naturą oraz własne doświadczenia.

Podczas spotkania pisarka zaprezentowała fragmenty swoich książek. Własna interpretacja tekstów nadała im dodatkowego wydźwięku i pomogła słuchaczom odczytać intencje autorki. Po tej części przyszedł czas na pytania z publiczności. Uczestnicy pytali o warsztat pisarski, proces tworzenia książek oraz plany literackie. Pojawiły się też pytania o ulubionych autorów i lektury, które wpłynęły na twórczość Klamki. Odpowiedziom towarzyszyły osobiste refleksje i anegdoty.

Na zakończenie wydarzenia można było kupić książki i zdobyć autograf. Czytelnicy prowadzili z pisarką indywidualne rozmowy, dzielili się wrażeniami i dziękowali za spotkanie. Wizyta Leokadii Klamki w Raszowej potwierdziła rolę lokalnych inicjatyw kulturalnych w integrowaniu społeczności i promowaniu czytelnictwa. Uczestnicy zapamiętają je jako wartościowe i inspirujące przeżycie.

(matt), fot. (GBP w Tarnowie Opolskim)

Płonący olej na patelni - co robić, a czego unikać?

Strażacy z jednostki w Tarnowie Opolskim przygotowali film szkoleniowy, w którym na specjalnym stanowisku odtworzyli trzy scenariusze pożaru tłuszczu w kuchni. Nagranie pokazuje zarówno prawidłowe reakcje, jak i jeden czynnik, który może doprowadzić do eksplozji.

W czasie pokazu na stanowisku szkoleniowym podczas Dni Bezpieczeństwa w Zakładach Wapienniczych Lhoist w Tarnowie Opolskim miejscowi strażacy ochotnicy zademonstrowali właściwe reakcje na pożar oleju w kuchni. W pierwszej kolejności zalecają wyłączenie źródła ciepła. Najprostszym sposobem jest przykrycie patelni pokrywką – odcięcie dopływu tlenu gasi ogień. Zamiast pokrywki można też użyć grubego ręcznika zwilżonego wodą i dokładnie odciśniętego. Materiał nie może okapywać wodą. Po ugaszeniu nie należy szybko odkrywać naczynia, ponieważ gorący olej w kontakcie z powietrzem może ponownie zapłonąć.

Na facebookowej stronie OSP Tarnów Opolski można obejrzeć film, w którym strażacy pokazują jak radzić sobie z zapalonym olejem.

Drugim rozwiązaniem jest gaśnica przeznaczona do pożarów tłuszczów – typu F. To najbezpieczniejsza opcja, szczególnie przy większym pożarze. Trzeciego działania nie wolno podejmować. Największym błędem – co strażacy wyraźnie podkreślają – jest gaszenie wodą. Kontakt cieczy z rozgrzanym olejem powoduje gwałtowne odparowanie i wyrzut płonącego tłuszczu, co może prowadzić do wybuchu ognia. Autorzy nagrania apelują o zachowanie spokoju i nienarażanie zdrowia. Film powstał na stanowisku szkoleniowym, a jego celem jest zwiększenie bezpieczeństwa w domowych kuchniach.

Warto pamiętać, że zachowanie spokoju w takich sytuacjach i rezygnacja z ryzykownych prób gaszenia mogą znacznie zwiększyć szansę na ochronę zdrowia i mienia.

Film przygotowany przez strażaków można zobaczyć na fb stronie OSP Tarnów Opolski.

(matt), fot. (OSP Tarnów Opolski), Canva

Seniorzy zażyli leśnej kąpieli

Seniorzy spacerowali swoim tempem po lesie, korzystając z technik oddechowych i uważnego kontaktu z naturą.

21 kwietnia uczestnicy Klubu Senior+ w Tarnowie Opolskim wzięli udział w nietypowych zajęciach. Zamiast aktywności w sali, grupa przeniosła się do lasu, gdzie pod okiem psycholog Katarzyny Wysady doświadczyła japońskiej praktyki tzw. leśnej kąpieli.

Zajęcia dla seniorów odbyły się na świeżym powietrzu, z dala od budynku klubu. Psycholog Katarzyna Wysada poprowadziła grupę leśną ścieżką, dostosowując tempo do możliwości każdej z osób.

Seniorzy wykonywali ćwiczenia oddechowe oraz praktykowali uważny kontakt z otoczeniem. Celem było obniżenie napięcia psychicznego i poprawa odporności – zgodnie z założeniami tzw. kąpieli leśnej. Uczestnicy nie spieszyli się, zatrzymywali przy drzewach, mchach i strumieniach światła. Po spacerze osoby starsze podzieliły się wrażeniami. Wskazywały na wyciszenie i poczucie spokoju.

(matt), fot. (GOPS Tarnów Opolski)

eprasa.pl 7e5bd5e780

Już niedługo zaczną się prace w terenie

Zaraz po długim weekendzie majowym rozpoczną się pierwsze roboty przy budowie ścieżki pieszo-rowerowej między Złotnikami a Chrząszczycami. Plac budowy został już przekazany wykonawcy. To kolejna inwestycja, która rozwija sieć tras pieszo-rowerowych w gminie. Dzięki niej powstanie następny odcinek, który połączy się z istniejącą infrastrukturą i ułatwi bezpieczne przemieszczanie się zarówno mieszkańcom, jak i rowerzystom.

Umowę na budowę ścieżki pieszo-rowerowej podpisano we wrześniu zeszłego roku.

W gminie Prószków realizowane jest kolejne przedsięwzięcie infrastrukturalne, którego celem jest poprawa komfortu i bezpieczeństwa ruchu pieszych oraz rowerzystów. Inwestycja obejmuje budowę nowego odcinka ścieżki łączącej dwie miejscowości i stanowi element szerszych działań związanych z rozwojem lokalnej sieci tras rowerowych.

- Między miejscowościami Złotniki oraz Chrząszczyce powstanie około 1,5 km ścieżki - wyjaśnia zastępca kierownika Referatu Inwestycji w Urzędzie Miejskim w Prószkowie Alina Kuchczyńska. - Inwestycja jest realizowana w formule zaprojektuj i wybuduj. Umowę z wykonawcą podpisano pod koniec września ubiegłego roku. Jej wartość wynosi 3 miliony 600 tys. zł.

Zgodnie z ustaleniami, realizacja inwestycji ma potrwać do 15 miesięcy od momentu podpisania umowy. W tym czasie wykonawca będzie odpowiedzialny zarówno za przygotowanie projektu, jak i wykonanie wszystkich prac budowlanych.

- Obecnie trwają jeszcze prace projektowe związane z uzyskaniem decyzji ZRID, czyli zgody na realizację inwestycji drogowej - mówi Alina Kuchczyńska. - 24 kwietnia 2026 roku przekazano wykonawcy plac budowy. Po majówce rozpoczną się pierwsze prace przygotowawcze.

Warto podkreślić, że inwestycja realizowana jest we współpracy z miastem Opole. Projekt, którego liderem jest Opole, obejmuje również gminy: Chrząstowice, Gogolin, Komprachcice, Krapkowice, Murów i Popielów. W jego ramach powstanie 18 odcinków ścieżek rowerowych. Przewidziano także dodatkowe działania, m.in. doświetlenie przejść dla pieszych, rozwój systemu ITS oraz zakup nowego taboru autobusowego.

Na terenie Opola i gmin partnerskich powstanie łącznie 27 km tras pieszo-rowerowych.

Małgorzata Łyczak,
Fot. gmina Prószków

Zapisy ruszyły

Rozpoczęły się zapisy na Prószkowski Bieg Uliczny im. Piotra Blachucika, który odbędzie się 20 września 2026 roku w Prószkowie. Będzie to już szósta edycja tego wydarzenia, które na stałe wpisało się w kalendarz imprez sportowych gminy i co roku przyciąga zarówno lokalnych biegaczy, jak i uczestników spoza gminy Prószków.

Organizatorzy zapraszają na kolejną edycję biegu, dedykowanego śp. Piotrowi Blachucikowi.

Trasa biegu ulicznego liczy 10 km i będzie prowadzić drogami szutrowymi oraz asfaltowymi. Składa się z dwóch pętli, które poprowadzą ulicami: Powstańców Śląskich, Partyzancką, Ogrodową i Sportową.

Bieg odbędzie się przy zamkniętym ruchu ulicznym. Limit czasu przewidziany dla trasy wynosi 1:50 h. W biegu może wziąć udział maksymalnie 150 osób. Dla zawodników przewidziano dyplomy, puchary oraz nagrody finansowe. Zarówno start, jak i meta będą zlokalizowane na Stadionie Miejskim w Prószkowie.

Prowadzone będą klasyfikacje: generalna kobiet i mężczyzn oraz w kategoriach wiekowych kobiet i mężczyzn. Zostaną też przyznane tytuły najlepszej zawodniczki i najlepszego zawodnika gminy Prószków. Czynnikiem decydującym będzie w tym wypadku zameldowanie w gminie Prószków. Warto też wspomnieć o takich kategoriach jak najlepsza zawodniczka i najlepszy zawodnik województwa opolskiego oraz najstarsza zawodniczka i zawodnik.

Również w tej edycji organizatorzy zapraszają dzieci i młodzież do udziału w Prószkowskim Biegu Ulicznym. Ta część wydarzenia cieszy się dużym zainteresowaniem wśród młodych zawodników. Uczestnicy będą rywalizować na dystansach dostosowanych do kategorii wiekowych – od 100 do 800 metrów.

Organizatorem wydarzenia jest Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie. Na liście partnerów znajduje się gmina Prószków oraz ochotnicze straże pożarne z tego terenu.

(mł),
Fot. (OKiS Prószków)

Pasja w rytmie tańca

Od lat rozwijają pasję do tańca i reprezentują gminę na scenie. Mażoretki z Prószkowa to zgrany zespół, który łączy sportową dyscyplinę z artystyczną ekspresją, regularnie trenując i występując podczas lokalnych wydarzeń oraz turniejów.

Zespół mażoretek funkcjonuje w Prószkowie od 2012 roku. Początkowo zajęcia artystyczne prowadziły Katarzyna Cieśla i Daria Bejm, później instruktorką była Paulina Nowak. Od 2020 roku grupą nieprzerwanie opiekuje się Ida Kokoszka.

Obecnie zajęcia odbywają się regularnie w trzech kategoriach wiekowych, a uczestniczy w nich łącznie 12 osób. Najliczniejszą grupę stanowią kadetki (6-10 lat) - sześć uczestniczek. W grupie juniorek (11-14 lat) trenują trzy tancerki. Tyle samo liczy grupa seniorek w wieku od 15 do 25 lat.

- Zajęcia dla kadetek odbywają się raz w tygodniu - mówi instruktorka Ida Kokoszka. - Natomiast juniorki i seniorki spotykają się dwa razy w tygodniu, co pozwala im intensywniej rozwijać umiejętności taneczne. Wszystkie treningi prowadzone są w Ośrodku Kultury i Sportu w Prószkowie, który stanowi bazę do pracy artystycznej i rozwijania pasji uczestniczek.

Taniec mażoretkowy to dyscyplina o charakterze sportowym. Każde zajęcia rozpoczynają się rozgrzewką, po której uczestniczki doskonalą układy choreograficzne oraz pracę z rekwizytami.

- Przydaje się poczucie rytmu i chęć do tańca - wyjaśnia Ida Kokoszka. - Reszta to już efekt zaangażowania i regularnych ćwiczeń. W tym wszystkim jest też miejsce na dobrą zabawę i budowanie pozytywnej atmosfery.

Członkinie sekcji mażoretek biorą udział w wydarzeniach organizowanych na terenie gminy Prószków, takich jak dożynki, Dni Prószkowa czy festyny. Zespół występuje również w mistrzostwach i turniejach, zdobywając doświadczenie oraz sukcesy sportowe.

Taniec mażoretkowy stanowi połączenie wielu stylów i technik tanecznych.

Rok 2025 przyniósł mażoretkom z Prószkowa znaczące sukcesy sportowe, potwierdzające ich wysoki poziom i systematyczną pracę. Podczas eliminacji do Mistrzostw Polski Mażoretek w Gogolinie zawodniczki zaprezentowały się znakomicie, zdobywając miejsca na podium. Trio mini kadetek w składzie: Lilianna Chołoniewska, Emilia Urbacka i Lara Kotyrba zajęło pierwsze miejsce. Natomiast Malwina Jurkowska wywalczyła drugą lokatę w kategorii solo pompon juniorek „Mój pierwszy krok".

Kolejne osiągnięcia przyszły podczas XXVI Mistrzostw Polski Mażoretek, Tamburmajorek i Cheerleaderek Polskich. Malwina Jurkowska zdobyła trzecie miejsce w kategorii solo pompon. Z kolei trio baton w składzie: Lilianna Chołoniewska, Emilia Urbacka i Lara Kotyrba wytańczyło drugie miejsce.

Warto dodać, że taniec mażoretkowy stanowi połączenie wielu stylów i technik tanecznych. W układach można dostrzec inspiracje tańcem latynoamerykańskim, klasycznym, współczesnym, a nawet elementami baletu. Tym, co szczególnie wyróżnia ten rodzaj tańca, są charakterystyczne ruchy marszowe oraz wykorzystanie rekwizytów, takich jak pałeczki, pompony, buławy czy flagi.

Podstawowym elementem występów mażoretek jest defilada, czyli układ łączący taniec z marszem, prezentowany na określonym odcinku trasy. Coraz częściej jednak zespoły mażoretkowe pojawiają się również na scenie, gdzie wykonują różnorodne choreografie taneczne - nie tylko przy akompaniamencie orkiestry dętej, ale także do muzyki nowoczesnej.

(mł),
Fot. (OKiS Prószków)

eprasa.pl 7e5bd5e780

Otwarto „serce gminy”

To miejsce zna każdy mieszkaniec gminy. Tu wyrabiamy dowody, załatwiamy podatki, zgłaszamy sprawy. I właśnie to miejsce przeszło jedną z największych przemian w historii Chrząstowic. Po miesiącach pracy w trudnych warunkach urząd w końcu otworzył się na nowo – i to w zupełnie innej skali.

We wtorek, 28 kwietnia, oficjalnie otwarto zmodernizowany Urząd Gminy w Chrząstowicach. Uroczystość zgromadziła samorządowców z regionu, przedstawicieli instytucji oraz mieszkańców. Były gratulacje, symboliczne przecięcie wstęgi i pierwsze zwiedzanie nowej siedziby.

Ale za tym wydarzeniem stoi coś więcej niż tylko ładny budynek.

Symbolicznym przecięciem wstęgi zaproszono wszystkich do zwiedzenia nowej siedziby gminy.

Za budynkiem posadzono buka, by był pomostem pomiędzy historią, a przyszłością.

Rok w kurzu, hałasie i ścisku

Dla wielu mieszkańców ostatnie miesiące wizyt w urzędzie były… delikatnie mówiąc trudne. Remont oznaczał hałas, pył i ciasnotę. Urzędnicy pracowali po kilka osób w jednym pomieszczeniu, często przy dźwiękach wiertarek i młotów.

– Rok był remont i nikt z pracowników się nie poskarżył – podkreślał wójt Florian Ciecior.

To zdanie wybrzmiało mocno. Bo pokazuje skalę wysiłku ludzi, którzy mimo warunków nie przestali obsługiwać mieszkańców.

Choć budynek robi wrażenie, najważniejszy przekaz wydarzenia był inny. Wielokrotnie powtarzano, że urząd to nie ściany, a ludzie. Dziękowano pracownikom – za wytrwałość, za pilnowanie budżetu, za codzienną pracę w trudnych warunkach. I to właśnie oni są największym „kapitałem” tej inwestycji.

Budynek z historią

Nie wszyscy wiedzą, że urząd ma niemal stuletnią historię.

– Początki tego budynku to lata trzydzieste poprzedniego wieku. To był dom dyrektora cementowni „Piast”. W latach siedemdziesiątych został rozbudowany, później były tylko drobne remonty – przypomina wójt.

Dziś trudno to rozpoznać. Po modernizacji urząd ma około 760 metrów kwadratowych powierzchni. Przybyło aż 270 m² nowej przestrzeni. Powstały nowe biura, nowoczesna sala narad, a stare części zostały gruntownie odrestaurowane.

– To już pełna transformacja – mówi wójt Ciecior. – Budynek nabrał charakteru i funkcjonalności.

Komfort mieszkańców na pierwszym miejscu

Najważniejsze zmiany nie zawsze widać na zdjęciach. Urząd został dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – wcześniej był to poważny problem. Uporządkowano też kwestie parkingów i zagospodarowano teren wokół budynku.

– Komfort mieszkańców to jest najważniejsze. Chcemy, żeby każdy, kto tu przyjdzie, nie tylko załatwił sprawę, ale też czuł się dobrze – podkreśla wójt. – Już widzimy, że odbiór jest bardzo pozytywny – dodaje.

W wydarzeniu udział wzięli także samorządowcy z sąsiednich gmin i powiatu.

Nowy urząd to nie tylko wygląd. To także konkretne zmiany w funkcjonowaniu. Zainstalowano dwie gruntowe pompy ciepła, fotowoltaikę oraz magazyn energii.

– Może będzie taniej, ale na pewno bardziej przyjaźnie dla środowiska i z mniejszą obsługą – zaznacza wójt.

„Powstało prawdziwe serce gminy”

Jedne z najbardziej emocjonalnych słów padły ze strony zastępcy wójta Darii Pawlak, która w imieniu pracowników urzędu zwróciła się do wójta Floriana Cieciora:

– Przez ten czas doszły kolejne siwe włosy na głowie, były trudne rady budowy, ale dziś mogę powiedzieć jedno – powstało prawdziwe serce gminy Chrząstowice – mówiła.

I dodała coś, co wielu obecnych zapamięta:

– Jeszcze niedawno mówiło się na korytarzach, że czas się tu zatrzymał. Dziś widać, że ruszyliśmy do przodu.

Podziękowała też wójtowi za odwagę: – To był moment, kiedy trzeba było podjąć decyzję. I nie każdego byłoby na to stać.

Za budynkiem posadzono czerwonego buka. Wspólnie zrobili to wójt Florian Ciecior, zastępca Daria Pawlak i przewodniczący rady gminy Łukasz Nowak. Drzewo ma symbolizować rozwój, stabilność i połączenie historii z przyszłością gminy.

Nieformalny ranking i wyjątkowy znaczek

Uroczystość miała też lżejsze momenty.

Wicewojewoda Piotr Pośpiech mówił pół żartem, pół serio:

– Powstał nieformalny ranking najładniejszych urzędów w regionie. Chrząstowice mogą teraz zdetronizować Dąbrowę czy Murów.

Sylwester Gos dyrektor Regionu Sieci Południe 1 Poczty Polskiej wręczył wójtowi Florianowi Cieciorowi pamiątkowy znaczek.

Z kolei proboszcz ks. Leszek Zarzycki przypomniał, że nawet zazdrość może być dobra… jeśli motywuje do działania.

– Niech ten urząd dobrze służy ludziom. Niech nie zabraknie tu wrażliwości na ludzką biedę, prostoty działania i serca – mówił proboszcz chrząstowickiej parafii.

Przekazał też symboliczny krzyż – jako przypomnienie, że nikt „tu na ziemi nie jest bogiem” i zawsze trzeba pamiętać o drugim człowieku.

Przy okazji inwestycji wyremontowano także placówkę Poczty Polskiej. Sylwester Gos dyrektor Regionu Sieci Południe 1 Poczty Polskiej podziękował za współpracę i wręczył wyjątkowy prezent – okolicznościowy znaczek z herbem gminy i podobizną wójta.

10 milionów złotych i „raz a dobrze”

Cała inwestycja kosztowała około 10 milionów złotych. Ponad 7,5 mln pochodziło z dofinansowania rządowego, a dodatkowe środki wsparły ekologiczne źródła ogrzewania.

Jak podkreślał podczas uroczystości Rafał Bartek, Przewodniczący Sejmiku Województwa Opolskiego i były przewodniczący Rady Gminy Chrząstowice: - To była ta decyzja, żeby zrobić remont raz, a porządnie.

I wygląda na to, że się udało. Bo to miejsce, do którego trafia każdy – prędzej czy później. I od teraz łatwiej załatwić sprawy osobom starszym i z niepełnosprawnościami. Nowy urząd to nie luksus. To codzienna wygoda. I właśnie dlatego ta inwestycja naprawdę zmienia życie mieszkańców Chrząstowic – nie od święta, ale przy każdej wizycie w urzędzie.

Więcej zdjęć na www.tygodniziemiopolskiej.info.

Dominika Bassek

Uroczystość zgromadziła wielu gości oraz osób, które przyczyniły się do realizacji inwestycji.

eprasa.pl 7e5bd5e780

Maturzyści żegnają szkoły. Wzruszenia, nagrody i ważne przesłanie na przyszłość

Uroczystość zakończenia roku maturzystów w Zespole Szkół w Niemodlinie – wręczenie nagród i wyróżnień dla najlepszych absolwentów.

Maturzyści z Zespołu Szkół w Prószkowie podczas oficjalnego pożegnania szkoły – nie zabrakło podziękowań i wzruszeń.

Końcówka kwietnia to dla uczniów klas maturalnych moment szczególny – czas podsumowań, pożegnań i pierwszych poważnych decyzji. Nie inaczej było w szkołach prowadzonych przez powiat opolski, gdzie tegoroczni absolwenci oficjalnie zakończyli swoją edukację w murach placówek w Niemodlinie, Prószkowie, Ozimku i Tułowicach.

Uroczystości miały podniosły charakter, nie brakowało wzruszeń, podziękowań dla nauczycieli oraz wyróżnień dla tych, którzy na przestrzeni lat szczególnie zapisali się w historii swoich szkół.

Niemodlin: statuetki i wyróżnienia

W Zespole Szkół w Niemodlinie jednym z najważniejszych momentów było wręczenie nagród dla najlepszych uczniów. Tytuł Najlepszego Absolwenta Liceum Ogólnokształcącego otrzymał Kacper Kaczkowski, który odebrał statuetkę oraz upominek ufundowany przez starostę Henryka Lakwę i Zarząd Powiatu.

Przyznano także szkolne Statuetki Chrobrego. Wśród nagrodzonych znaleźli się m.in. Jakub Otręba jako Szkolny Samorządowiec, Miłosz Olszewski w kategorii Artysta-Dźwiękowiec oraz Paulina Maciąg za działalność społeczną.

Zakończenie roku w Zespole Szkół w Tułowicach z udziałem przedstawicieli służb i instytucji współpracujących ze szkołą.

Prószków: tradycja doceniania najlepszych

W Zespole Szkół w Prószkowie, znanym jako Pomologia, uroczystość również przebiegła w podniosłej atmosferze. Powiat reprezentowała Anna Mikołaszewska.

Tytuł Najlepszej Absolwentki otrzymała Anna Figura. To wyróżnienie, mające wieloletnią tradycję, trafia do uczniów osiągających najwyższe wyniki i aktywnie uczestniczących w życiu szkoły.

Tułowice: edukacja i współpraca ze służbami

Szczególny charakter miało zakończenie roku w Tułowicach. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele licznych instytucji, w tym Wojskowe Centrum Rekrutacji, 17. Opolska Brygada Obrony Terytorialnej oraz 10. Opolska Brygada Logistyczna.

Najlepszą Absolwentką Liceum została Katarzyna Ludwa, natomiast tytuł Najlepszego Absolwenta Technikum Leśnego zdobył Michał Zagwodzki. Oboje otrzymali również stypendia – odpowiednio Rady Rodziców oraz Związek Leśników Polskich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Na uwagę zasługuje także specyfika szkoły – uczniowie kończący szkolenie spadochronowe odebrali certyfikaty potwierdzające wykonane skoki.

Ozimek: emocje i spektakularna część artystyczna

W Zespole Szkół w Ozimku również wyróżniono najlepszych absolwentów: Amelia Husak oraz Maciej Rogowski. Nagrody w imieniu władz powiatu wręczył dyrektor szkoły Tomasz Ciekalski.

Nie zabrakło także wyróżnień dla sportowców, uczniów zaangażowanych społecznie oraz laureatów promes uczelni wyższych, w tym Uniwersytet WSB Merito Opole.

Szczególnym momentem była część artystyczna przygotowana przez młodsze roczniki pod kierunkiem nauczycielek Justyny Wajs-Fijałkowskiej i Justyny Czerniak. Widowisko – jak podkreślali uczestnicy – wywołało silne emocje i na długo pozostanie w pamięci zgromadzonych.

Przed nimi matura i nowe wyzwania

Choć uroczystości były okazją do świętowania, ich przesłanie było jednoznaczne – zakończenie szkoły średniej to dopiero początek kolejnej drogi. Absolwenci usłyszeli słowa wsparcia, motywacji i wiary w ich możliwości.

Teraz przed nimi najważniejszy egzamin – matura, od której wyników zależeć będą dalsze wybory edukacyjne i zawodowe.

Władze powiatu opolskiego życzą wszystkim absolwentom spokoju, determinacji oraz jak najlepszych wyników na egzaminach.

(mk)

Absolwenci Zespołu Szkół w Ozimku podczas uroczystości zakończenia nauki – wydarzeniu towarzyszyła wyjątkowa część artystyczna.

Drogowe inwestycje nabierają tempa

Kolejne miesiące przyniosą istotne zmiany na drogach w regionie. Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu jest w trakcie rozstrzygania kluczowych przetargów na duże inwestycje infrastrukturalne, które mają poprawić bezpieczeństwo i komfort mieszkańców.

Duże inwestycje w Domecku i Szczedrzyku

Jednym z najważniejszych zadań jest planowana rozbudowa drogi w Domecku przy ul. Opolskiej. Inwestycja obejmie budowę nowej trasy dla pieszych, przebudowę zjazdów oraz wykonanie nowoczesnego systemu odwodnienia.

Zakres prac w Szczedrzyku będzie jeszcze szerszy. Oprócz infrastruktury dla pieszych i modernizacji zjazdów przewidziano również kompleksową przebudowę jezdni, co znacząco wpłynie na jakość przejazdu.

Jak informują urzędnicy, podpisanie umów na realizację obu inwestycji powinno nastąpić w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Szeroki front prac remontowych

Prace drogowe w powiecie opolskim nabierają tempa – w najbliższym czasie ruszą kolejne inwestycje i remonty poprawiające bezpieczeństwo na lokalnych trasach.

Równolegle powiat opolski przygotowuje się do realizacji szerokiego programu remontowego. Obejmie on m.in. wykonywanie nowych nawierzchni, utwardzanie poboczy oraz budowę i modernizację chodników.

Prace zostaną przeprowadzone na terenie trzech obwodów drogowych: Obwód Dąbrowa – obejmujący gminy Niemodlin, Tułowice, Dąbrowa, Komprachcice i Prószków, Obwód Kotórz Mały – gminy Turawa, Łubniany, Dobrzeń Wielki, Popielów i Murów, Obwód Chrząstowice – gminy Tarnów Opolski, Chrząstowice oraz Ozimek.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu

Planowane inwestycje i remonty mają nie tylko poprawić stan techniczny dróg, ale przede wszystkim zwiększyć bezpieczeństwo wszystkich użytkowników – kierowców, pieszych i rowerzystów.

Najbliższe tygodnie przyniosą rozstrzygnięcia formalne, a następnie – jak zapowiadają władze powiatu – rozpoczęcie prac w terenie. Dla mieszkańców oznacza to jedno: na drogach będzie się działo, ale efekty mają być odczuwalne przez lata.

(mk)

Ogłoszenie Starosty Opolskiego z dnia 29 kwietnia 2026 r.

Na podstawie uchwały Zarządu Powiatu Opolskiego Nr 1243/26 z dnia 21 kwietnia 2026 r. Starosta Opolski przedstawia do konsultacji z mieszkańcami powiatu opolskiego projekt aktualizacji „Planu zrównoważonego rozwoju publicznego transportu zbiorowego dla Powiatu Opolskiego".

Z treścią dokumentu można zapoznać się:

1) na stronie internetowej Powiatu Opolskiego, pod adresem: http://www.powiatopolski.pl w zakładce „Konsultacje społeczne" oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Powiatu Opolskiego pod adresem: http://bip.powiatopolski.pl;

2) na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Opolu, przy ulicy 1 Maja 29 (w godzinach pracy urzędu).

Opinie dotyczące projektu aktualizacji planu transportowego można składać w terminie 21 dni od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia, tj. **do dnia 19 maja 2026 r. (włącznie)**:

1) drogą elektroniczną na adres: aorszulak@powiatopolski.pl;

2) drogą korespondencyjną na adres: Starostwo Powiatowe w Opolu, ul. 1 Maja 29, 45 – 068 Opole (liczy się data wpływu dokumentu do urzędu);

3) bezpośrednio w Kancelarii Ogólnej Starostwa Powiatowego w Opolu przy ulicy 1 Maja 29, pok. nr 4 (w godzinach pracy urzędu).

eprasa.pl 7e5bd5e780

Pasja, tradycja i rywalizacja

Zakończono 57. sezon gry w skata sportowego w Szczedrzyku. Tradycyjnie, sympatycy tej śląskiej gry karcianej spotkali się na uroczystym podsumowaniu rozgrywek. Spotkanie połączono z ostatnim turniejem w sezonie, który tym razem miał charakter towarzyski. W wydarzeniu wzięli udział burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek i dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Ozimku Arkadiusz Banik.

27 turniejów i setki rozdań

W okresie od października 2025 do kwietnia 2026 roku Joachim Wiesbach i Janusz Michna zorganizowali łącznie 27 otwartych turniejów skata sportowego.

- Zgodnie z naszą wieloletnią tradycją spotkania odbywały się regularnie w każdy wtorek - mówi Joachim Wiesbach ze Szczedrzyka. . – Miały one miejsce w świetlicy wiejskiej w Szczedrzyku i zawsze przyciągały wielu uczestników. Przeciętnie w każdym spotkaniu brało udział około 24 graczy. Wśród nich była również jedna kobieta.

W turnieju udział wzięło łącznie 45 uczestników. W organizację oraz sprawne przeprowadzenie rozgrywek byli zaangażowani również prezes Opolskiego Związku Skata Paweł Kiszka oraz Jerzy Duda.

- Sympatycy tej gry karcianej przyjeżdżali nie tylko z gminy Ozimek - zaznacza Paweł Kiszka – Nie zabrakło pasjonatów skata także z Zębowic, Chrząstowic, Turawy, Dobrodzienia, Zawadzkiego, Kolonowskiego, Opola, a nawet z Niemiec. W sumie zawodnicy reprezentowali ponad dwadzieścia miejscowości.

Najlepszym zawodnikiem sezonu 2025/2026 został Eugeniusz Pisula z Krasiejowa, który zajął pierwsze miejsce w klasyfikacji końcowej. Na drugim stopniu podium uplasował się Alfred Malek z Chrząstowic, a trzecie miejsce zajął Andrzej Berbelicki z Ozimka. Tuż za czołową trójką sezon zakończył Paweł Kiszka z Opola, natomiast piąte miejsce przypadło Krystianowi Czaji z Warłowa.

Śląski brydż wciąż żywy

Skat od lat cieszy się dużą popularnością w gminie Ozimek. Ta tradycyjna gra karciana nie traci na znaczeniu i wciąż przyciąga zarówno doświadczonych zawodników, jak i nowych pasjonatów. Regularnie organizowane turnieje, spotkania oraz cykle rozgrywek pokazują, że skat stanowi ważny element lokalnej społeczności i kultury.

- Nasz turniej odbywa się nieprzerwanie od 1968 roku - opowiada Joachim Wiesbach ze Szczedrzyka. - Wydarzenie na stałe wpisało się w kalendarz imprez naszej miejscowości. Od samego początku cieszyło się dużym zainteresowaniem uczestników, ponieważ jest to nie tylko forma sportowej rywalizacji, ale także okazja do spotkań w gronie znajomych i przyjaciół. Chcemy je organizować tak długo, jak będą chętni zawodnicy. Niestety, ich liczba na przestrzeni lat znacznie się zmniejszyła.

Organizatorzy turnieju podkreślają, że dużą rolę odgrywa wsparcie ze strony władz gminy Ozimek. Ma ono istotne znaczenie dla popularyzacji śląskiego brydża.

Skat to nie tylko rozrywka, ale też sposób na rozwój logicznego myślenia, koncentracji i pamięci.

- Kiedyś w skata grano w domach, podczas spotkań towarzyskich, a nawet w przerwach w pracy - mówią społecznicy ze Szczedrzyka. - Umiejętność gry była przekazywana z pokolenia na pokolenie. Dziś tę funkcję przejęły turnieje i rozgrywki sportowe, które integrują mieszkańców oraz przyciągają zawodników z różnych miejscowości, a nawet z zagranicy.

W Antoniowie odbywa się też co roku jeden z siedmiu turniejów przeprowadzany w ramach Grand Prix Opolskiego Związku Skata. W skata można także pograć w Dylakach. Od wielu lat organizowany jest tam turniej, w którym zawodnicy rywalizują o puchar sołtysa wsi.

Jak podkreśla sołtys Barbara Starzycka, sama nie gra w skata, ale rozumie miłośników tej gry i wspiera ich w popularyzacji śląskiego brydża. Do tej pory odbyło się co najmniej dziesięć edycji tego wydarzenia. Turniej na stałe wpisał się w lokalną tradycję i zgromadził grono stałych uczestników. Sprzyja nie tylko podtrzymywaniu zainteresowania tą popularną grą karcianą, ale także integracji mieszkańców.

Miłośnicy tej gry podkreślają, że skat to nie tylko forma rozrywki, ale także sposób na rozwijanie umiejętności logicznego myślenia, koncentracji i pamięci. Gra ma charakter strategiczny i matematyczny. Każda rozgrywka wymaga skupienia oraz umiejętności przewidywania ruchów przeciwnika. Dla wielu osób jest to także okazja do spotkań towarzyskich.

- Skat wymaga wytrzymałości psychicznej oraz fizycznej - dodaje Paweł Kiszka. - Rozgrywki wiążą się z długim siedzeniem przy stole i nieustannym skupieniem, co nie zawsze jest łatwe.

Warto podkreślić, że mimo zmieniających się czasów i mniejszej liczby graczy, skat wciąż pozostaje ważnym elementem życia społecznego w gminie Ozimek. Dzięki zaangażowaniu organizatorów i pasjonatów tej gry tradycja jest nadal podtrzymywana.

(mł), Fot. gmina Ozimek

Ozimska sieć ciepła przejdzie metamorfozę

W Ozimku realizowana jest istotna inwestycja dotycząca modernizacji i rozbudowy sieci ciepłowniczej. Przedsięwzięcie zostało dofinansowane ze środków unijnych i stanowi jeden z kluczowych projektów infrastrukturalnych w gminie. Jego celem jest unowocześnienie systemu dostarczania ciepła, poprawa jego efektywności oraz zwiększenie niezawodności całej sieci.

Modernizacja obejmuje znaczną część miasta Ozimek, a główne działania skoncentrowane będą w rejonie ulic: Korczaka, Sikorskiego oraz Leśnej. Sieć zostanie również rozbudowana o odcinki doprowadzające ciepło do budynków mieszkalnych oraz obiektów użyteczności publicznej. Jeśli chodzi o mechanizm finansowy przedsięwzięcia, to całkowita wartość inwestycji wynosi niespełna 9 mln 150 tys. zł. W tej kwocie znajduje się dofinansowanie ze środków unijnych na poziomie 5 mln zł.

Prace budowlane i modernizacyjne obejmą kilka kluczowych obszarów. Największy zakres robót przewidziano na osiedlu przy ul. Sikorskiego, gdzie zaplanowano również montaż licznych indywidualnych węzłów cieplnych. Wzdłuż ul. Korczaka powstanie nowa infrastruktura wraz z przyłączeniami do pobliskich budynków. W rejonie ul. Leśnej modernizacja zakłada zarówno przebudowę sieci, jak i zapewnienie zasilania dla sąsiednich obiektów. Dodatkowo powstaną nowe odcinki łączące poszczególne fragmenty systemu, dzięki czemu całość stworzy spójny i nowoczesny układ ciepłowniczy.

Projekt obejmuje kompleksową modernizację istniejącej infrastruktury ciepłowniczej, w tym przebudowę i unowocześnienie ponad 2 kilometrów sieci. W ramach inwestycji zostanie również wybudowanych 25 indywidualnych węzłów cieplnych, które pozwolą na bardziej precyzyjne i efektywne zarządzanie dostawą ciepła do poszczególnych budynków. Dzięki temu możliwe będzie lepsze dostosowanie parametrów pracy systemu do rzeczywistych potrzeb odbiorców.

Istotnym elementem przedsięwzięcia jest także całkowita wymiana dotychczasowej, wyeksploatowanej infrastruktury na nowoczesne rurociągi preizolowane. Rozwiązanie to znacząco zwiększa trwałość sieci, poprawia jej izolacyjność oraz ogranicza ryzyko awarii i strat ciepła podczas przesyłu.

(mł)

Majówka w Ozimku, czyli patriotycznie, aktywnie i z pomysłem

Najbliższy długi weekend majowy w gminie Ozimek upłynie pod znakiem aktywności, edukacji i wspólnego działania na rzecz lokalnej społeczności. Organizatorzy zapraszają do udziału w wydarzeniach, które łączą integrację z wartościowym spędzaniem czasu.

Mieszkańcy gminy będą mogli uczestniczyć w obchodach Święta Konstytucji 3 Maja, które odbędą się w niedzielę, 3 maja w Ozimku.

Rozpoczną się o godzinie 9.30 mszą świętą w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Ozimku. Następnie uczestnicy wezmą udział w przemarszu pod Pomnik Martyrologii przy Domu Kultury, gdzie zaplanowano uroczysty apel. W trakcie wydarzenia będzie również możliwość złożenia kwiatów i wieńców pod pomnikiem.

Organizatorzy zapraszają mieszkańców, przedstawicieli instytucji, organizacji społecznych oraz poczty sztandarowe do wspólnego uczczenia jednego z najważniejszych świąt państwowych w Polsce.

Inną propozycją jest akcja „Sprzątanie Świata", która odbędzie się w piątek, 1 maja. Jej organizatorem jest Młodzieżowa Rada Miejska w Ozimku. Zbiórkę uczestników zaplanowano na godzinę 11.00 przy strzelnicy, przy wejściu do lasu od strony ul. Słowackiego. Organizatorzy zapewniają worki na odpady oraz rękawiczki ochronne. Wydarzenie skierowane jest do mieszkańców w każdym wieku – młodzieży, dorosłych oraz całych rodzin – i ma na celu nie tylko poprawę czystości okolicy, ale także promocję postaw proekologicznych.

Kolejnym wydarzeniem będzie rodzinna gra terenowa „Misja: Konstytucja!", która odbędzie się w niedzielę, 3 maja w godzinach 12.00–14.00 na Wyspie Rehdanza w Ozimku. Uczestnicy zmierzą się z zadaniami i zagadkami związanymi z historią Polski oraz Konstytucją 3 Maja. Trasa gry została przygotowana tak, aby łączyć elementy edukacyjne z aktywnością ruchową i współpracą zespołową.

Do udziału w grze zaproszone są rodziny z dziećmi, młodzież, grupy znajomych oraz osoby indywidualne. Organizatorzy podkreślają, że nie jest wymagane żadne wcześniejsze przygotowanie – liczy się zaangażowanie i dobra zabawa. Na uczestników, którzy ukończą trasę, czekają pamiątkowe nagrody, w tym egzemplarze Konstytucji RP oraz gadżety w barwach narodowych.

Organizatorami wydarzenia są harcerki i harcerze z gminy Ozimek, którzy zapraszają mieszkańców do wspólnego, aktywnego spędzenia czasu.

(mł)

eprasa.pl 7e5bd5e780

Gmina Popielów po raz kolejny będzie stolicą triathlonu

Przed nami kolejna odsłona Triathlonu Opolskiego, który z roku na rok przyciąga coraz więcej uczestników. Wydarzeniu towarzyszyć będą nie tylko sportowe emocje, ale także czasowe utrudnienia w ruchu drogowym. Zawody odbędą się w gminie Popielów, oferującej bardzo dobre warunki do rywalizacji. W organizację imprezy angażują się zarówno gmina Popielów, jak i Województwo Opolskie.

Sportowe emocje i utrudnienia w ruchu

Triathlon Opolski to wydarzenie sportowe, które po raz trzeci odbędzie się w sobotę 30 maja na terenie kąpieliska w Nowych Siołkowicach.. Zawody mają charakter otwarty i są skierowane zarówno do doświadczonych triathlonistów, jak i osób, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z tą dyscypliną.

Organizatorem wydarzenia jest Klub Sportowy „Grupa Triathlonowa KONA", od lat zaangażowany w promowanie triathlonu oraz aktywnego stylu życia w regionie.

- Wcześniej nasz triathlon dwa razy przeprowadzaliśmy w Opolu - opowiada organizator. – Niestety, kolejna edycja nie odbyła się z powodu pandemii, która pokrzyżowała nasze plany i zmusiła nas do przerwy w organizacji wydarzenia. Pomysł na nową lokalizację pojawił się dość niespodziewanie. O akwenie w Nowych Siołkowicach dowiedziałem się od mojej kuzynki mieszkającej w Stanach Zjednoczonych. Zaciekawiony tym miejscem, postanowiłem pojechać tam osobiście. Już podczas pierwszej wizyty zrobiło ono na mnie ogromne wrażenie.

Zaledwie kilka dni później organizatorzy podjęli konkretne działania. Udali się na spotkanie z władzami gminy Popielów, aby omówić możliwość zorganizowania Triathlonu Opolskiego właśnie w tej lokalizacji.

Organizatorzy już teraz informują o możliwych utrudnieniach w ruchu drogowym. Będą one związane z czasowym zamknięciem niektórych odcinków dróg na trasie zawodów.

Trasa triathlonu w całości przebiegać będzie przez teren gminy Popielów. Zawodnicy rywalizować będą na odcinkach prowadzących przez Nowe Siołkowice, Stare Siołkowice oraz Popielów, w kierunku Skorogoszczy, z nawrotem w rejonie Odry, a następnie powrotem do Nowych Siołkowic.

Organizatorzy zachęcają mieszkańców do kibicowania uczestnikom na trasie zawodów. Jednocześnie proszą o wyrozumiałość w związku z czasowymi utrudnieniami w ruchu drogowym. Szczegółowe informacje dotyczące organizacji ruchu oraz godzin zamknięcia poszczególnych odcinków dróg zostaną podane później.

Triathlon cieszy się coraz większym zainteresowaniem ze strony uczestników.

Miejsce stworzone do rywalizacji i sportowych emocji

Do tej pory w gminie Popielów odbyły się dwie edycje wydarzenia. Każdego roku akwen oraz jego infrastruktura robią ogromne wrażenie na zawodnikach. Jak podkreślają organizatorzy, na południu kraju brakowało tego typu imprezy, dlatego z każdą kolejną edycją triathlon cieszy się coraz większym zainteresowaniem uczestników.

- Często słyszymy, że miejsce to jest wręcz stworzone pod potrzeby naszego triathlonu - mówi Jakub Birecki. - Dla zawodników szczególnie ważne są płaskie, asfaltowe trasy rowerowe. Zawodnicy przyjeżdżają na profesjonalnym sprzęcie, dlatego odpowiednia nawierzchnia ma duże znaczenie. Również część biegowa prowadzi po trasach asfaltowych, co zapewnia komfort i dobre warunki do rywalizacji.

Uczestnicy będą mogli wystartować w formule indywidualnej triathlonu, w której każdy zawodnik pokonuje trzy etapy: pływanie, jazdę na rowerze oraz bieg. Do wyboru przygotowano dwa dystanse, dostosowane do różnych poziomów zaawansowania oraz kondycji fizycznej.

Pierwszy z nich to dystans 1/8 Ironman: 475 m pływania, 22,5 km jazdy na rowerze oraz 5,25 km biegu. Limit czasu na pływanie wynosi 20 minut, a na ukończenie pływania i etapu kolarskiego 1 godzinę i 30 minut. Całość należy ukończyć w maksymalnie 3 godziny. Limit uczestników wynosi 300 osób.

Drugą opcją jest dystans 1/4 Ironman: 950 m pływania, 45 km jazdy na rowerze oraz 10,5 km biegu. Na pływanie przewidziano 40 minut, a łączny limit czasu na pływanie i rower wynosi 2 godziny i 40 minut. Całość należy ukończyć w czasie do 4 godzin. Również w tej formule startowej może wziąć udział maksymalnie 300 zawodników.

W programie przewidziano także rywalizację sztafetową na dystansie 1/4 triathlonu. Każdy z trzech zawodników zespołu pokonuje jedną dyscyplinę: pływanie (950 m), jazdę na rowerze (45 km) lub bieg (10,5 km). Przekazanie zmiany odbywa się w strefie zmian. Limit czasu oraz liczba drużyn (40 sztafet) pozostają takie same jak w rywalizacji indywidualnej.

Dodatkowo rozegrane zostaną Mistrzostwa Opolszczyzny Służb Mundurowych na dystansie 1/4 triathlonu – zarówno w formule indywidualnej, jak i sztafetowej. W rywalizacji zespołowej każdą sztafetę tworzą trzy osoby, a klasyfikacja prowadzona jest osobno dla przedstawicieli służb mundurowych. Najlepsze trzy drużyny zostaną nagrodzone.

Jak podkreślają organizatorzy, wciąż dostępne są wolne miejsca w poszczególnych konkurencjach, dlatego zainteresowani mogą nadal zgłaszać swój udział w wydarzeniu.

W programie wydarzenia przewidziano również biegi dla dzieci i młodzieży. Najmłodsi uczestnicy w wieku 0–5 lat, a także dzieci i młodzież w grupach 6–10 lat oraz 11–15 lat będą mieli okazję spróbować swoich sił w sportowej rywalizacji.

Małgorzata Łyczak, Fot. Fb maratomania.pl

CHRZĄSTOWICE

Nowe miejsca postojowe przy szkole

Wraca temat utworzenia miejsc parkingowych w Dańcu. 15 kwietnia wójt Chrząstowic Florian Ciecior dokonał aktu notarialnego w sprawie zakupu działki pod miejsca postojowe naprzeciwko szkoły. O szczegółach włodarz opowiedział podczas ostatniej sesji.

Chodzi o działkę liczącą prawie 17 arów.

Przypomnijmy, że o sprawie pisaliśmy już na łamach „Tygodnika Ziemi Opolskiej" pod koniec ubiegłego roku. Już wtedy gmina podejmowała działania w celu stworzenia dodatkowych miejsc postojowych przy Publicznej Szkole Podstawowej w Dańcu.

Kolejny raz temat został poruszony na ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 22 kwietnia.

- To działka przy ulicy Utrackiej, licząca prawie 17 arów – mówił Florian Ciecior. - Cena zakupu to prawie 116 tysięcy złotych brutto. Działka obecnie jest już własnością gminy.

Przypomnijmy, że samorząd planował zakup prywatnej działki znajdującej się vis-à-vis placówki już od kilku miesięcy. 25 listopada ubiegłego roku odbyło się spotkanie z właścicielem gruntu, który wyraził zgodę na sprzedaż. Później wyznaczono rzeczoznawcę, który wycenił wartość nieruchomości.

Teraz transakcja została sfinalizowana, a gmina może definitywnie rozwiązać problem z brakiem miejsc postojowych w rejonie szkoły.

(mim), fot. Google Maps

CHRZĄSTOWICE

My coś damy, wy coś dacie

Ciekawą inicjatywą wyszli mieszkańcy Dębskiej Kuźni. W porozumieniu z lokalnym samorządem dorzucą się do remontu drogi. Dzięki umowie powstanie nowy dywanik asfaltowy na fragmencie ulicy Wiejskiej.

Szczegóły tej inwestycji omówił wójt Florian Ciecior podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrząstowice, która odbyła się 22 kwietnia. Włodarz wyjaśnił rajcom, że 17 kwietnia odbyło się spotkanie z mieszkańcami Dębskiej Kuźni w sprawie remontu odnogi ulicy Wiejskiej.

- Chodzi o położenie dywanika asfaltowego w ramach remontów bieżących, dlatego że mieszkańcy zadeklarowali, iż będą partycypować w kosztach tej modernizacji - mówił na obradach Florian Ciecior.

Inwestycja drogowa ruszy w Dębskiej Kuźni.

Z tego powodu odbyło się kwietniowe spotkanie. To był warunek - jeśli będzie partycypacja w kosztach, to droga zostanie wyremontowana. Inwestycja ma się zakończyć jeszcze w tym roku. To przykład dobrej współpracy samorządu z lokalną społecznością, która chce aktywnie wpływać na poprawę infrastruktury w swojej miejscowości.

(mim), fot. Google Maps/poglądowe

eprasa.pl 7e5bd5e780

Ruszyły prace drogowe w gminie

W gminie Dąbrowa ruszyły kolejne inwestycje drogowe, które obejmują przebudowy ważnych ciągów komunikacyjnych. Prace poprawią komfort jazdy oraz bezpieczeństwo mieszkańców.

Nowa nawierzchnia na ul. Osadników w Ciepielowicach.

Inwestycje w Chróścinie, Ciepielowicach i Sokolnikach

Jednym z zadań jest przebudowa ulic: Oliwkowej i Zielonej w Chróścinie. Wartość inwestycji wynosi 179 tys. zł. W ramach zadania będzie wykonana studnia chłonna oraz nawierzchnia asfaltowa.

Przystąpiono również do przebudowy ulic Krótkiej oraz Osadników w Ciepielowicach. Wartość zadania wyniesie 106 tys. zł. Zakres prac obejmuje: korytowanie, instalację korytek ściekowych oraz położenie nawierzchni bitumicznej.

Jak podkreślała wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek, w przypadku dróg remontowanych w Chróścinie oraz Ciepielowicach nie udało się pozyskać dofinansowania zewnętrznego, ponieważ drogi nie spełniały wymaganych kryteriów technicznych. W związku z tym zapadła decyzja, że te drogowe przedsięwzięcia zostaną sfinansowane z budżetu gminy Dąbrowa.

Przebudowa ul. Oliwkowej i Zielonej w Chróścinie.

Równolegle realizowane jest większe zadanie polegające na przebudowie ul. Kolonia Sokolniki w Sokolnikach. Łączna wartość inwestycji to około 600 tys. zł, z czego 50% stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Zakres prac obejmuje wykonanie nowej nawierzchni wraz z poboczami. Zaplanowano też wykonanie oznakowania pionowego. Inwestycja ta przyczyni się do istotnej poprawy jakości infrastruktury drogowej w miejscowości.

Niedługo ruszy przebudowa ul. Szkolnej w Dąbrowie

Jednym z najważniejszych przedsięwzięć realizowanych na terenie gminy jest przebudowa ul. Szkolnej w Dąbrowie. Zakres robót obejmuje poszerzenie drogi, budowę kanalizacji deszczowej oraz zakrycie istniejącego rowu, częściowy montaż nowego oświetlenia, rozbudowę parkingu przy szkole oraz przebudowę skrzyżowania z ulicami Brzozową i Wodociągową. Inwestycja ma istotne znaczenie dla poprawy infrastruktury w rejonie szkoły i zwiększenia bezpieczeństwa ruchu.

Wójt gminy Dąbrowa podpisała umowę na przebudowę ul. Szkolnej w Dąbrowie.

Prace na ul. Krótkiej w Ciepielowicach.

Zgodnie z harmonogramem wykonawca ma sześć miesięcy na przeprowadzenie prac. Wartość inwestycji wynosi 1.585.862,21 zł. Połowę tej kwoty stanowi dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Wspomniane inwestycje drogowe nie są wszystkimi, które gmina planuje zrealizować w tym roku. Samorząd zamierza również wykonać remonty cząstkowe swoich dróg.

(mł),
Fot. gmina Dąbrowa

Wiersze o drzewach w roli głównej

Centrum Aktywności Lokalnej zorganizowało pierwszą edycję Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Dębowy Listek", którego tematem przewodnim były drzewa. Głównym celem wydarzenia było zachęcenie dzieci i młodzieży do kontaktu z literaturą i rozwijanie umiejętności recytatorskich. W konkursie wzięły udział przedszkolaki oraz uczniowie szkół podstawowych.

Na scenie zaprezentowały się dzieci i młodzież w pięciu kategoriach wiekowych.

Na scenie zaprezentowało się 48 uczestników w pięciu kategoriach wiekowych. Dzieci i młodzież wykazały się dużą wrażliwością literacką, zaangażowaniem oraz odwagą sceniczną. Jury w składzie: Maria Rynkowska, Magdalena Julia Gleń, Anna Pawliszyn oraz Anita Jonczyk oceniało m.in. interpretację tekstu, dykcję, pamięciowe opanowanie utworu oraz ogólny wyraz artystyczny.

Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem Wójt gminy Dąbrowa Katarzyny Gołębiowskiej - Jarek.

(mł),
Fot. gmina Dąbrowa

Przedszkolaki z pełnym zaangażowaniem wzięły udział w konkursie.

Laureaci I Konkursu Recytatorskiego „Dębowy Listek"

Przedszkolaki Młodsze

Wyróżnienia

Tadeusz Berezowski (PP Chróścina), Martyna Prokop (PP Karczów), Ksawery Ciszewski (PP Chróścina), Alicja Tarnowska (PP Chróścina), Bartłomiej Okoń (PP Narok), Mieszko Myśliwy (PP Chróścina), Rozalia Dworacka (PP Żelazna)

Przedszkolaki starsze

1. Oliwia Rębacz (PP Chróścina)
2. Zofia Gajowczyk (PP Karczów)
3. Hanna Śliwińska (PP Dąbrowa)

Wyróżnienia

Wiktor Buhl (PP Narok), Franciszek Kaczkowski (PP Dąbrowa), Dominik Młynek (PP Żelazna), Paulina Szwalbe (PP Chróścina)

Klasy I–III

1. Tymoteusz Leja (PSP Narok), Konrad Tarnowski (PSP Chróścina)
2. Zofia Zawadzka (PSP Dąbrowa), Oskar Serotiuk (PSP Dąbrowa)
3. Marcelina Pyć (PSP Chróścina), Szymon Lachnik (PSP Narok)

Wyróżnienia

Bianka Nolbert, Aleksandra Kaczkowska, Jagoda Otorowska, Laura Bartczyszyn, Lena Żuk, Łucja Gwość, Michalina Prokop, Pola Kraska, Wiktoria Rębacz, Zofia Zadworny, Zuzanna Kozów

Klasy IV–VI

1. Hanna Szostak (PSP Dąbrowa)
2. Rafał Bil (PSP Dąbrowa), Maria Bryks (PSP Dąbrowa)
3. Martyna Sydor (PSP Dąbrowa)

Wyróżnienia
Aleksandra Olender, Alicja Pytel, Anna Lachnik, Bartłomiej Buhl, Maja Sikora

Klasy VII–VIII

1. Wiktoria Koleśnik (PSP Narok)
2. Ewelina Huculiak (PSP Dąbrowa)
3. Julia Olender (PSP Dąbrowa)

Wyróżnienia
Kacper Dobrowolski, Anna Homenda

eprasa.pl 7e5bd5e780

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Piją, palą jedzą

Tak się akurat złożyło, że poleciałem na krótki urlop do Włoch. Ale tym razem nie będziemy sobie tak gaworzyć, jak było, co się robiło, gdzie warto pojechać i co zobaczyć. Bo słoneczna Italia ma to do siebie, że właściwie każdy jej zakątek jest na swój sposób urokliwy. No, może z małymi wyjątkami. Dziś o czymś innym.

Po kilkudniowej eskapadzie, wydawszy niemałą ilość euro na jedzenie i picie, naszła mnie pewna refleksja. Smutna, lecz prawdziwa. Chodzi o różnicę w stylu życia między nami, Polakami, a Włochami. Oczywiście, wiadomo, jest tutaj ogromna przepaść. Bo jak masz słońce, pyszne jedzenie, no i nade wszystko morze i pieniądze - to masz wszystko.

Co ja widzę, leżąc na włoskiej plaży w Rimini? Wyjaśnijmy, jest to jeden z najsłynniejszych kurortów nadmorskich nad Adriatykiem. Ano pełno ludzi – w każdym wieku. I co robią? Mówiąc bez ogródek - piją, palą, opalają się, jedzą. I tak na okrągło. Przeciętny Włoch wlewa w siebie duże ilości alkoholu - wina, piwa oraz trunków mocnych. Podam może jakiś przykład. W plażowym barze, tuż obok mnie, dosiadła się seniorka w podeszłym wieku – Włoszka. Ledwo się poruszała i na moje oko miała około osiemdziesiątki. Ale półlitrowe piwo wypiła i nie miała z tym problemu.

Miło jest patrzeć na sobotni poranek w centrum słonecznego miasta i widzieć, jak ludzie całymi rodzinami wychodzą, piją wino, świetnie się bawią, palą i jedzą. Życie społeczne oraz rodzinne żyje. Nie ma ciszy, nie ma ludzi gapiących się w telefony ze smutnymi wyrazami twarzy. A niestety, takie zjawisko coraz łatwiej zauważyć w naszym kraju.

Może tu, na opolskiej prowincji, życie wygląda jeszcze trochę inaczej. Ale gdyby tak pojechać do jakiejś większej metropolii, dajmy na to do Wrocławia lub Warszawy, i przypatrzeć się nieco młodszym pokoleniom - zrozumiemy, jaka jest różnica. Nazwijmy tę grupę roboczo „młodzi dorośli". To najczęściej gorliwi wyznawcy skrajnie zdrowego życia, bo to się teraz zrobiło modne. I tym sposobem opalanie się na słońcu jest passe. Człek dostanie opier… jak wyjdzie na słońce bez filtra „pięćdziesiątki". Picie alkoholu jest totalnie passe, a palenie tytoniu to już w ogóle nie wchodzi w grę. Kofeina też jest zła, bo dziś to trzeba pić matchę - czyli paskudny napój o smaku trawy. Ach i jeszcze bym zapomniał: dziś trzeba obowiązkowo ćwiczyć na siłowni. Najlepiej codziennie i chwalić się tym codziennie w swoich mediach społecznościowych.

Tymczasem Włoch pije, pali, opala się, żre i wszystko ma w nosie. Ale Włoch jest mądry, bo wie, że żyje, a nie udaje. Przez to wszystko, co wydawać by się mogło niezdrowe, udzielają mu się endorfiny - przez co jest też szczęśliwszy. A Polacy dziś już o szczęściu w ten sposób osiągalnym nie mówią. Jasne, słuchają się tych wszystkich mądrych psychologów, biorą jakieś porady za kupę szmalu, z których nic nie wynika. Polak przez to wszystko zrobił się bardzo nerwowy i pretensjonalny. No bo gdzie te wszystkie endorfiny i radości? Gdzie celebracja życia?

I niech mi nikt nie mówi, że kobieta w wieku osiemdziesięciu lat, pijąca półlitrowe piwo na plaży, nie dba o swoje zdrowie. Zdrowie to bowiem pojęcie szerokie i trzeba na nie patrzeć z wielu różnych perspektyw. Nie tylko biologicznie, lecz także filozoficznie. Nie wiem, jak długo to potrwa, ale na tym nerwowym, polskim i mocno zapracowanym rynku… no, zbyt długo nie wytrzymamy. To musi się rozlecieć… A kto ma przedwcześnie umrzeć, ten i tak umrze, bo nad nami jakaś większa moc kreśli losy.

Atutem Polski jest jeszcze ta nasza prowincja i wieś. Tu jako tako życie toczy się w trybie wolniejszym. Jeszcze ktoś tam grilla zrobi, wódkę postawi i na siłownię nie pójdzie, bo jego sztangą jest kosiarka, miotła i piła do cięcia drzewa. Coś musimy zrobić, żeby być bardziej szczęśliwym w życiu. Żeby te endorfiny w nas pracowały.

Nie wiem, jak wy, ale ja tam lubię poleżeć na słońcu, wypić Aperola i litr dobrego, białego wina. Wszystko to na nasze zdrowie. Palić nie palę, ale za to lubię dobrze zjeść. A skoro Polak tego nie chce - to jego strata. Może za kilka, kilkanaście lat, gdy zmieni się moda i trendy żywnościowo-alkoholowe się zmienią. Kto wie?

eprasa.pl 7e5bd5e780

Bunlab Team świętuje w tym roku swoje dziesiąte urodziny

Grupa młodych pasjonatów robotyki od dekady rozwija swoje umiejętności w projektowaniu i programowaniu robotów, regularnie rywalizując w zawodach w kraju i za granicą. Dzięki systematycznej pracy, konsekwentnemu doskonaleniu konstrukcji oraz dużemu zaangażowaniu, zespół należy dziś do czołówki drużyn robotycznych w Polsce.

Zawodnicy Bunlab Team często biorą udział w turniejach oraz mistrzostwach.

Bunlab Team to grupa młodych pasjonatów robotyki, która powstała w 2016 roku. Formacja działa pod opieką nauczyciela informatyki Łukasza Jurka ze szkoły podstawowej w Polskiej Nowej Wsi w gminie Komprachcice. Mają na koncie wiele sukcesów. Uczestniczą w zawodach krajowych oraz międzynarodowych, zdobywając najwyższe lokaty.

Warto podkreślić, że jedne z pierwszych tego typu zajęć prowadzonych w szkołach podstawowych na terenie województwa opolskiego zostały zorganizowane właśnie przez Łukasza Jurka. Warsztaty od samego początku cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród uczniów, a z czasem zaczęły w nich uczestniczyć również osoby z innych szkół z terenu gminy Komprachcice oraz Opola.

Stworzenie takich robotów wymaga nie tylko umiejętności, ale też cierpliwości.

- Bunlab Team utworzyłem z myślą o uczniach, którzy chcieli bardziej zaangażować się w robotykę - opowiada Łukasz Jurek. - Chodziło nie tylko o osoby uzdolnione, ale przede wszystkim o te, które były gotowe poświęcić dużo czasu na budowę robotów i przygotowanie ich do zawodów. Spośród dużej liczby uczestników moich zajęć, najbardziej zaangażowanym pasjonatom i pasjonatkom robotyki proponowałem dołączenie do Bunlab Team. Średnio jest to rocznie kilkunastu uczniów.

Nauczyciel ze szkoły podstawowej w Polskiej Nowej Wsi podkreśla, że na przestrzeni lat zawodnicy Bunlab Team brali udział w wielu zawodach krajowych i międzynarodowych, z których wiele kończyło się ich sukcesami. Uczestniczyli w rozgrywkach Opolskiej Ligii Robotów. Są też stałymi bywalcami prestiżowej, międzynarodowej imprezy, jaką jest turniej robotów autonomicznych RoboticTournament w Rybniku oraz Robomotion w Rzeszowie. Warto dodać, że te imprezy zaliczane są do najważniejszych w Europie.

- Mam segregator z naszymi dyplomami - mówi Łukasz Jurek. - Znajduje się w nim około 350 dyplomów za miejsca od pierwszego do trzeciego. Trzeba przyznać, że tych sukcesów było naprawdę sporo, a zawodnicy Bunlab Team stali się rozpoznawalni na zawodach i mistrzostwach.

Łukasz Jurek dodaje, że skład Bunlab Team zmienia się z biegiem lat. Jednak są osoby, którym robotyka towarzyszy do dziś, mimo że nie biorą już udziału w zawodach. Jedną z nich jest Jan Żywica, który zaczynał jako uczeń. Obecnie jest studentem medycyny we Wrocławiu, ale nadal zajmuje się hobbystycznie robotyką.

Miłośnicy robotyki byli również organizatorami własnych wydarzeń promujących robotykę. Zorganizowali kilka edycji Komprachcickiej Ligii Robotów. Z kolei w 2019 roku spełniło się ich marzenie i dwóch przedstawicieli Bunlab Team pojechało na międzynarodowe mistrzostwa świata, które odbywały się w Chinach. Brało w nich udział 2,5 tysiąca robotów.

Łukasz Jurek podkreśla, że dla zawodników Bunlab Team każdy udział w zawodach wiąże się z dużymi emocjami. Pojawiają się one już na etapie tworzenia robotów, które później startują w konkurencjach. Uczniowie często się spotykają, uczą się współpracy, radzenia sobie ze stresem oraz rozwiązywania konfliktów. Trzeba wykazać się umiejętnościami, systematycznością i cierpliwością.

- Zajmujemy się e-sportem na wysokim poziomie - wyjaśnia nauczyciel ze Szkoły Podstawowej w Polskiej Nowej Wsi. - Sami od przysłowiowego zera projektujemy nasze roboty, co jest długim procesem twórczym. Analizujemy je, szukamy błędów i problemów, które mogą pojawić się podczas zawodów. Co ważne, nasze konstrukcje muszą być lepsze od tych przygotowanych na wcześniejsze turnieje. Mamy też zawody, na które szczególnie lubimy jeździć.

Warto dodać, że takie wyjazdy są dla uczniów lekcją samodzielności, ponieważ wiążą się z podróżami bez udziału rodziców. Z drugiej strony dają im również możliwość poznawania różnych miejsc w Polsce.

O osiągnięciach i zaangażowaniu młodych konstruktorów z Bunlab Team z uznaniem wypowiada się ich opiekun i nauczyciel, Łukasz Jurek. Podkreśla on zarówno ich talent, jak i ogrom pracy włożony w rozwój drużyny.

- Bunlab Team to bardzo dobrzy zawodnicy, z którymi świetnie się współpracuje - wyjaśnia Łukasz Jurek. – Oni, podobnie jak ja, nie wyobrażają sobie swojego życia bez budowania oraz programowania robotów. Dzięki ciągłemu udoskonalaniu konstrukcji i odrobinie szczęścia są jedną z najlepszych drużyn w Polsce. Jednak za tym sukcesem stoją niezliczone godziny naszej wspólnej pracy. Możemy również liczyć na wsparcie ze strony gminy Komprachcice, rodziców naszych zawodników, Szkoły Podstawowej w Polskiej Nowej Wsi oraz prywatnych sponsorów.

Zespół regularnie rozwija swoje umiejętności i bierze udział w kolejnych zawodach, traktując je zarówno jako rywalizację, jak i okazję do zdobywania doświadczenia.

Małgorzata Łyczak,
fot. archiwum Bunlab Team,
archiwum prywatne
Łukasz Jurek

REGION

List gończy za opolskim złodziejem

Sąd Rejonowy w Oleśnie wydał list gończy za 38-letnim mieszkańcem Opola. Emil Nowak poszukiwany jest do odbycia kary więzienia za kradzież.

Sprawą zajmują się funkcjonariusze z Komisariatu II Policji w Opolu. Mężczyzna został skazany za przestępstwo kradzieży. Opolanin do tej pory nie stawił się w zakładzie karnym i ukrywa się przed organami ścigania, dlatego policjanci publikują jego wizerunek i proszą o pomoc każdego, kto może pomóc w ujęciu sprawcy. Poszukiwany Emil Nowak, syn Stanisława ma 38-lat i w ostatnim czasie mieszkał w Opolu przy ul. 1 Maja.

Policjanci publikują jego wizerunek.

Mundurowi apelują, aby osoby posiadające jakiekolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanego, skontaktowały się osobiście lub telefonicznie z funkcjonariuszami z Komisariatu II Policji w Opolu, tel. 47 864 26 25 lub z najbliższą jednostką policji pod numerem alarmowym 112.

(Arleta),
fot. (KMP w Opolu)

eprasa.pl 7e5bd5e780

REGION

Okradł sklep i zaatakował ekspedientkę gazem

To miała być tylko zwykła, koleżeńska przysługa. 33-latek postanowił pomóc zatrzymanemu i koledze i zanieść mu na komendę policji papierosy. Ledwo przekroczył próg, a sam został zatrzymany. Okazało się, że dwa dni wcześniej wspólnie ze znajomym mocno narozrabiali.

Do zdarzenia doszło w pod koniec kwietnia. Z policyjnych ustaleń wynika, że dwóch mężczyzn weszło do marketu, po czym jeden z nich miał z półek zabrać czekolady, kamery samochodowe oraz słuchawki. Na sytuację zareagowała pracownica opolskiego sklepu i zwróciła mu uwagę. Złodziej postanowił użyć wobec kobiety gazu pieprzowego, po czym uciekł. Na miejscu pozostał drugi z mężczyzn, który został zatrzymany przez przybyłych funkcjonariuszy. 31-latek został przewieziony do jednostki policji. Mundurowi rozpoczęli jednocześnie poszukiwania znajomego mężczyzny.

Decyzją sądu mężczyzna został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Za popełnione czyny grozi mu 15 lat więzienia.

Niespełna dwa dni później do komendy miejskiej przyszedł znajomy zatrzymanego, chcąc przekazać mu papierosy. Wówczas mężczyzna został rozpoznany przez mundurowych jako poszukiwany do kradzieży rozbójniczej, w której miał uczestniczyć 31-latek. 33-letni mieszkaniec Opola również został zatrzymany. Oprócz papierosów dla kolegi mężczyzna ukrywał w kieszeni coś jeszcze – kilka gramów narkotyków, które po badaniu narkotesterem zostały zidentyfikowane jako amfetamina i klofedron.

W toku dalszych czynności śledczy ustalili, że 33-latek działał w warunkach recydywy, a w 2024 roku opuścił zakład karny. Policjanci, we współpracy z prokuratorem, przedstawili mężczyźnie zarzuty dotyczące czterech innych przestępstw. Dotyczyły one m.in. kradzieży sklepowych, kradzieży plecaka z otwartego samochodu wraz z laptopem i sprzętem budowlanym, a także dokonanie trzech nieuprawnionych płatności kartą zbliżeniową.

(Arleta), fot.(KMP w Opolu)

REGION

Śledztwo rozpoczęte w Niemodlinie doprowadziło do rozbicia szajki narkotykowej

Sprawę dotyczącą handlu środkami narkotycznymi nadzorował Wydział Śledczy Prokuratury Okręgowej w Opolu. Naj jej finiszu zarzuty otrzymało 27 osób. Podejrzanym grozi do 10 lub 12 lat więzienia.

Początkowy etap śledztwa wskazywał, że w Niemodlinie i jego okolicach dwóch mężczyzn trudniło się dystrybucją marihuany oraz mefedronu na znaczną skalę, czerpiąc z tego procederu stałe korzyści majątkowe. Podejrzani o prowadzenie procederu 26 i 20-latek zostali zatrzymani w styczniu br., a na wniosek prokuratora zastosowano wobec nich tymczasowe aresztowanie. Realizując przestępczy proceder sprawcy posługiwali się komunikatorami internetowymi, za pomocą których w szyfrowanych postach uzgadniali transakcje mające za przedmiot narkotyki.

W trakcie trwającego postępowania okazało się, że w sprawę zamieszane są kolejne osoby. - W lutym i marcu na polecenie prokuratora z I Wydziału Śledczego Prokuratury Okręgowej w Opolu funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali 25 osób (w wieku od 20 do 36 lat), w tym dwie kobiety, podejrzanych m.in. o udzielanie i posiadanie znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych – informuje prok. Stanisław Bar z Prokuratury Okręgowej w Opolu.

Podczas przeszukania zabezpieczono znaczne ilości środków odurzających (ponad 5,5 kg marihuany), gotówkę oraz kompletny sprzęt służący do uprawy marihuany.

Podejrzanym w Prokuraturze Okręgowej w Opolu przedstawiono zarzuty udziału w obrocie znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych, ich udzielania i posiadania. Zatrzymani w większości przyznali się stawianych im zarzutów. Prokurator zastosował wobec podejrzanych dozór policji i zakaz opuszczania kraju. Za udział w obrocie środkami narkotycznymi grozi kara do 12 lat pozbawienia wolności, a posiadanie znacznych ilości narkotyków zagrożone jest karą do 10 lat pozbawienia wolności.

(Arleta)

FELIETON

Uzależnienie

Jakże bardzo uzależniliśmy się paliw kopalnych. Bez węgla, którego prawie nikt już nie wydobywa prócz Polski, nie funkcjonowałaby większość elektrowni w naszym kraju. Zresztą górnictwo węglowe obrosło wieloma mitami, a sam węgiel przed laty nazywany był „polskim czarnym złotem". Co rusz słyszymy doniesienia o aferach w górnictwie, zamykanych kopalniach, strajkujących górnikach.

Kiedy przed paroma laty węgla zabrakło, bo wysyłaliśmy go do krajów zachodnich, nasi rządowi „mędrcy" sprowadzali go nawet z Kolumbii i Kazachstanu, a nawet z Rosji. Zalega on po dziś dzień na elbląskich, portowych hałdach, gdzie był przywożony i odwożony. Nikt się w tym nie mógł połapać, a sama jakość tego węgla i energetyczność, wołały o pomstę do nieba. Górnicy w minionej epoce to byli herosi i polscy bohaterowie. Władza ich hołubiła. W wielu domach do dziś działa ogrzewanie właśnie na węgiel czy ekogroszek. Ba, nawet jeszcze palimy węglem w kuchennych piecykach. Bez gazu z kolei, nie działałoby wiele zakładów produkcyjnych i hut. Te coraz mniej ekologiczne paliwo ogrzewa nam domy i firmy.

No i wreszcie ropa naftowa, o której tak głośno ostatnio. Bo jak jest ropa i rafinerie, a jednej z nich pozbyliśmy się za grosze, to jest i benzyna. Ceny ropy kształtują ceny na stacjach benzynowych. Kiedy rosną, drożeje nie tylko transport, ale dosłownie wszystko, bo niemal wszystko trzeba gdzieś dowieźć lub przemieścić. Tak więc nad drogą ropą boleją nie tylko transportowcy, ale i piekarze, młynarze, branża turystyczna, bo i do samolotów trzeba lać paliwo lotnicze, kolejarze, hurtownicy. I my też, bo przecież musimy zatankować nasze pojazdy.

Nieodpowiedzialnym więc należy uznać działanie amerykańskiego prezydenta, który wraz z izraelskim premierem wszczął wojnę w Iranie. Ta wojna, mająca być podobnie jak w Ukrainie, potyczką kilkudniową, ciągnie się w nieskończoność. Cierpią niewinni ludzie, a cele operacji wojskowych nie są osiągnięte. Bo Muzułmanie mają inny sposób myślenia o życiu i śmierci, choć ta jest zawsze taka sama. To kres ziemskiego istnienia. Celem miało być zahamowanie i zniszczenie instalacji irańskich do produkcji bomby jądrowej. Tylko ile krajów, w tym muzułmańskich, już taką bombę atomową posiada? Na pewno kilka. Niczego widać Amerykanów nie nauczyła wojna w Wietnamie czy w Afganistanie. Ciężki teren i fanatyczni bojownicy.

A od czego jest dyplomacja, wywieranie nacisków gospodarczych i zabiegi polityczne? O tym chyba Trump zapomniał, wcielając się w Putina i chcąc być na siłę zbawcą świata. A na co Izraelczykom kolejne połacie ziemi, najlepiej libańskiej? Znamy te zagrywki z historii. Nigdy nie doprowadziły do czegoś dobrego, a raczej odwrotnie. Dla Trumpa nic nie znaczę ja czy Ty. Ale my za te fanaberie i wojenki słono płacimy. Jakąż więc mamy alternatywę dla paliw kopalnych? Ponoć tylko atom i prąd, wytwarzany ze źródeł odnawialnych, czyli sił natury.

Niemcy rezygnują z elektrowni atomowych, bo tam już 60% energii wytwarzają wiatraki i panele słoneczne. W Chinach już niemal każdy pojazd, poczynając od starej dobrej rikszy (bo już się nie pedałuje), kończąc na autokarach i ciężarówkach - jeździ na baterie. Pytanie tylko, czy to dobra alternatywa i na pewno taka zbawienna dla środowiska. Na pewno nie tania, bo osoby, które ogrzewają swoje mieszkania właśnie prądem, na nim gotują i używają – jak każdy, sprzętów elektrycznych i światła, wiedzą, ile zań płacą. Po prostu, ten niby ekologiczny prąd jest u nas o wiele za drogi. Technologia wytwarzania samochodów elektrycznych ma zapewne jeszcze długą drogę rozwoju przed sobą, nie mówiąc już o bezpieczeństwie.

No i pozostaje problem utylizacji oraz produkcji. Przecież jakoś trzeba zniszczyć i zabezpieczyć zużyte, potężne samochodowe baterie, wymienić i gdzieś składować lub przetwarzać zdjęte z dachu solary. W hutach – w tym na Islandii, trzeba wyprodukować masę blach aluminiowych i konstrukcji wiatraków. Takich przykładów można by mnożyć, poczynając od małej zegarkowej bateryjki. Idę o każdy zakład, że sama produkcja akumulatorów i przeróżnych baterii, nie mówiąc już o hutach, nie jest ekologiczna i generuje nie tylko ciepło, tak szkodliwe dla naszej atmosfery, ale też tony zanieczyszczeń. I finalnie co z tego, że mamy zeroemisyjne auto czy maszynę, skoro wszystko to co przed i potem, nie jest już takie śliczne i modne.

I na pewno od paliw kopalnych jeszcze długo nie uciekniemy. Może wiara w technologii i w tym, że w końcu ludzie dobrej woli odblokują Cieśninę Ormuz, byśmy żyli spokojniej.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl 7e5bd5e780

NR 04 (60) KWIECIEŃ 2026

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Wiosenne porządki. Co zrobić z tym, czego już nie potrzebujesz?

Wiosna to tradycyjny czas porządków – przeglądania szaf, garaży i piwnic w poszukiwaniu rzeczy, które od lat zajmują miejsce. Pytanie tylko, co z nimi zrobić. Odpowiedź wcale nie musi brzmieć: „wyrzucić".

Każdego roku wiosenne sprzątanie generuje w domach ogromne ilości odpadów. Ubrania, drobny sprzęt elektroniczny, meble, książki – rzeczy, które przestały być potrzebne jednemu właścicielowi, bardzo często mogą posłużyć komuś innemu. Zanim cokolwiek trafi do kosza, warto zatrzymać się i zastanowić, czy nie istnieje lepsza droga.

Sprzedaj, oddaj, zamień

Rynek wtórny przeżywa w Polsce wyraźne ożywienie. Aplikacje, lokalne grupy wymiany czy organizowane coraz częściej kiermasze „daj rzeczom drugie życie" pokazują, że przedmioty niepotrzebne w jednym domu mogą być trafionym znaleziskiem w innym. Sprzedaż używanych rzeczy to nie tylko sposób na ograniczenie odpadów – to również realna korzyść finansowa i świadomy wybór konsumencki.

Alternatywą dla sprzedaży jest oddawanie. Organizacje charytatywne, domy pomocy społecznej czy lokalne jadłodajnie chętnie przyjmują ubrania, sprzęt kuchenny czy książki w dobrym stanie. Warto sprawdzić, jakie potrzeby zgłaszają organizacje działające w okolicy.

Nowe życie starych rzeczy

Nie wszystko nadaje się do odsprzedaży, ale nie wszystko musi też trafiać do kosza. Upcycling, czyli twórcze przetwarzanie przedmiotów na nowe produkty o wyższej wartości użytkowej, zyskuje coraz więcej zwolenników. Stare szuflady zamieniają się w doniczki, zniszczone koszule – w torby, a drewniane skrzynki – w elementy wystroju wnętrz.

– Upcycling to coś więcej niż tylko modny trend. To sposób myślenia o przedmiotach jako o zasobach, a nie odpadach. Zanim coś wyrzucimy, warto zapytać siebie: „czy da się to naprawić? Przetworzyć? Zastosować inaczej?" – tłumaczy Lisa Scoccimarro, liderka Akademii Ekologicznej Amest Otwock.

Segregacja tekstyliów i elektroodpadów

Wiosenne porządki to moment, w którym w wielu domach pojawiają się dwa szczególnie kłopotliwe rodzaje odpadów: stare ubrania i zużyty sprzęt elektroniczny. Oba wymagają odrębnego podejścia.

Od 2025 roku tekstylia objęte są obowiązkiem selektywnej zbiórki. Ubrania w dobrym stanie można przekazać organizacjom charytatywnym lub do punktów ponownego użycia. Inaczej wygląda sytuacja z elektroodpadami. Stary odkurzacz, zepsuta suszarka do włosów, telefon schowany w szufladzie od kilku lat – żaden z tych przedmiotów nie powinien trafić do zwykłego kosza. Zużyty sprzęt elektroniczny zawiera metale i komponenty nadające się do recyklingu, ale też substancje, które mogą szkodliwie wpływać na środowisko, jeśli zostaną nieprawidłowo zutylizowane. Sprzęt można oddać do Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) lub skorzystać z zasady „sprzęt za sprzęt" przy zakupie nowego urządzenia.

Lokalne punkty zbiórki – gdzie szukać pomocy

PSZOK-i przyjmują nie tylko elektroodpady i tekstylia. Trafiają tam również farby, lakiery, chemikalia, przeterminowane leki, gruz po drobnych remontach czy zużyte baterie – słowem, wszystko, na co nie ma miejsca w standardowych pojemnikach do segregacji. To ważny element lokalnej infrastruktury, z którego wciąż korzysta zbyt mało mieszkańców.

– Podstawą jest znajomość lokalnych zasad. Każda gmina publikuje informacje o tym, gdzie i jakie odpady można oddać. W przypadku wątpliwości zawsze warto skontaktować się bezpośrednio z urzędem gminy lub skorzystać z wyszukiwarek odpadów dostępnych online – przypomina Lisa Scoccimarro.

Mniej znaczy więcej

Wiosenne porządki bywają momentem, w którym uświadamiamy sobie, ile rzeczy zgromadziliśmy przez ostatnie miesiące. To dobra okazja nie tylko do posprzątania, ale też do refleksji nad tym, co kupujemy i jak długo rzeczy faktycznie służą. Wydłużanie życia przedmiotów – przez naprawę, ponowne użycie czy świadome przekazywanie dalej – to jedna z najskuteczniejszych metod ograniczania odpadów. I wcale nie wymaga wielkich wyrzeczeń.

(mar)

Odkrywali siłę drzew

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie Opolskim wzięli udział w sensorycznych zajęciach z ekoterapii. Spotkanie z psycholog i ekoterapeutą Katarzyną Wysadą odbyło się w Gminnej Bibliotece Publicznej w Tarnowie Opolskim.

Uczniowie dowiedzieli się, jaki wpływ na samopoczucie ma bliskość drzew.

10 kwietnia grupa drugoklasistów pod opieką wychowawczyni oraz Agnieszki Golomb skorzystała z zaproszenia dyrektor biblioteki Justyny Niewiory. Głównym punktem wizyty były warsztaty pod nazwą „Lasoterapia dla dzieci – jak natura pomaga nam odpocząć".

Ciekawość dzieci wzbudziło hasło „kąpiel w lesie". Prowadząca wyjaśniła, że chodzi o zmysłowe zanurzenie w atmosferze lasu, nie o kontakt z wodą. Uczniowie dowiedzieli się, jaki wpływ na samopoczucie ma bliskość drzew, jaką funkcję pełni las w życiu człowieka oraz kim są jego mieszkańcy. Poznali też zasady świadomego korzystania z darów natury bez szkody dla środowiska.

Część zajęć poświęcono ćwiczeniom uważności. Drugoklasiści uczyli się rozpoznawać leśne dźwięki, zapachy i barwy. Dzielili się swoimi odczuciami ze spacerów oraz tym, co w lesie sprawia im radość.

Na zakończenie odbyły się warsztaty plastyczne. Każdy uczeń wykonał pracę „List do lasu", zawierającą podziękowania za spokój i piękno oraz obietnicę codziennej troski o środowisko. Uczestnicy podsumowali spotkanie stwierdzeniem, że kontakt z naturą to nie zabawa, ale sposób na zdrowie i dobre samopoczucie.

(matt), fot. PSP im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie Opolskim

900 kilogramów śmieci zniknęło znad rzeki

W sobotę 11 kwietnia w Niemodlinie i okolicach 42 osoby zebrały blisko 900 kg odpadów, w tym opony, meble i tworzywa sztuczne. Inicjatorem działań w ramach ogólnopolskiej akcji Operacja Czysta Rzeka 2026 był Sztab Koła PZW Niemodlin.

Uczestnicy akcji w Niemodlinie pokazali, że wspólne sprzątanie przynosi wymierny efekt.

Sprzątanie objęło tereny nad rzeką Ścinawą oraz Bory Niemodlińskie. Uczestnicy napełnili 65 worków. Wśród zebranych odpadów znalazły się butelki szklane i plastikowe, puszki aluminiowe, a także odpady wielkogabarytowe: opony, części samochodowe i meble.

Do akcji włączyły się władze samorządowe, które wraz z mieszkańcami porządkowały Ścinawę w rejonie sołectwa Szydłowiec Śląski. Zastępczyni burmistrza Kamila Rademacher oraz Iwona Kokowska-Paluch uczestniczyły w pracach w samym Niemodlinie.

Organizatorzy zapewnili posiłki dla wolontariuszy. Grupa Rybacka Opolszczyzna dostarczyła wędzonego pstrąga, Koło PZW Niemodlin – kiełbaski, a lokalna piekarnia PSS – świeże pieczywo. W akcji brała udział także młodzież.

Według organizatorów usunięcie odpadów zmniejszyło realne zagrożenie dla środowiska wodnego i leśnego. Działanie miało również wymiar integracyjny i podnoszący świadomość ekologiczną wśród mieszkańców.

(matt), fot. (Koło PZW Niemodlin)

eprasa.pl 7e5bd5e780

Czy Dzień Ziemi stracił dawny blask?

Jak co roku, 22 kwietnia na całym świecie obchodzony jest Dzień Ziemi – największe międzynarodowe święto poświęcone ochronie środowiska, którego początki sięgają 1970 roku. W 2026 roku ten wyjątkowy dzień przypadł w środę, 22 kwietnia, skłaniając do refleksji nad kondycją naszej planety i rolą, jaką każdy z nas odgrywa w jej ochronie.

Co to jest Dzień Ziemi?

Dzień Ziemi to bez wątpienia jeden z najważniejszych dni w kalendarzu każdego ekologa, przyrodnika i biologa. Jego głównym celem jest zwiększanie świadomości społecznej na temat ochrony środowiska naturalnego, zmian klimatycznych oraz promowanie idei zrównoważonego rozwoju. Wydarzenie to skłania do refleksji i przypomina, że codzienne wybory ludzi, społeczności i instytucji mają realny wpływ na środowisko oraz jakość życia przyszłych pokoleń.

W ochronę środowiska często angażujemy najmłodszych – czy jednak sami dajemy dobry przykład?

Główne założenia Dnia Ziemi obejmują edukację i budowanie świadomości ekologicznej, zachęcanie do konkretnych działań – takich jak ograniczanie odpadów i racjonalne korzystanie z zasobów – oraz podkreślanie wspólnej odpowiedzialności za przyszłość planety. Obchodom często towarzyszą lokalne wydarzenia, m.in. wykłady, warsztaty dotyczące recyklingu i segregacji odpadów, a także konkursy ekologiczne i artystyczne.

W 2026 roku przypada 56. edycja światowych obchodów, odbywająca się pod hasłem „Nasza moc, nasza planeta" (ang. Our Power, Our Planet), które podkreśla znaczenie wspólnego działania na rzecz Ziemi. W kontekście historii ruchów ekologicznych warto przypomnieć także Szczyt Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 roku, podczas którego przyjęto Ramową Konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC). Jej celem jest utrzymanie wzrostu średniej temperatury Ziemi na poziomie bezpiecznym dla środowiska i ludzi, a jej postanowienia rozwijane są podczas konferencji stron, znanych jako COP.

Krytyka świąt ekologicznych

Od kilku lat można zaobserwować rosnącą falę krytyki wobec sposobu obchodzenia Dnia Ziemi. Najczęstsze zarzuty kierowane są pod adresem szkolnych inicjatyw, które często przybierają formę akcji sprzątania okolicy – znanej jako „sprzątanie świata". Choć idea angażowania dzieci i młodzieży w troskę o środowisko ma długą tradycję, sposób jej realizacji budzi coraz więcej wątpliwości.

Jednym z głównych problemów jest fakt, że uczniowie sprzątają odpady pozostawione przez dorosłych – takie jak butelki po alkoholu czy niedopałki papierosów. Rodzi to pytanie o sens takiej praktyki: dlaczego dzieci mają ponosić konsekwencje cudzej nieodpowiedzialności? Krytykowana bywa również postawa niektórych nauczycieli, którzy ograniczają się do nadzorowania działań, zamiast aktywnie w nich uczestniczyć, co może podważać wiarygodność przekazu i wywoływać frustrację wśród młodych ludzi. Kolejnym zarzutem jest brak odpowiedniego przygotowania merytorycznego. Bez wcześniejszego wyjaśnienia celu i znaczenia takich działań uczniowie mogą nie rozumieć ich sensu, zadając zasadne pytania: „Dlaczego mam sprzątać, skoro sam nie śmiecę?" lub „Dlaczego to ja mam naprawiać błędy innych?". Wątpliwości budzi także jednorazowy charakter takich akcji. Organizowane raz w roku mogą sprawiać wrażenie, jakby problem zanieczyszczenia środowiska był incydentalny, a nie systemowy. Tymczasem budowanie trwałych postaw ekologicznych wymaga regularności i konsekwencji, a nie okazjonalnych działań.

W efekcie źle przeprowadzona inicjatywa może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego – zamiast kształtować odpowiedzialność, może rodzić bunt lub poczucie niesprawiedliwości. W szerszej perspektywie widać to także w społecznych reakcjach na rozwiązania systemowe, takie jak system kaucyjny, które – choć potrzebne – spotykają się z oporem i niezrozumieniem.

Godzina dla Ziemi

Obok inicjatyw takich jak Dzień Ziemi, ważnym – zwłaszcza w wymiarze symbolicznym – wydarzeniem jest także Godzina dla Ziemi. To największa na świecie ekologiczna inicjatywa społeczna, organizowana corocznie przez fundację WWF, której celem jest jednoczenie ludzi w trosce o planetę, zwracanie uwagi na kryzys klimatyczny oraz inspirowanie do realnych działań na rzecz środowiska.

Akcja odbywa się co roku w ostatnią sobotę marca o godzinie 20.30 czasu lokalnego (w 2026 roku – 28 marca) i polega na symbolicznym wyłączeniu świateł na 60 minut przez osoby prywatne, firmy oraz instytucje. W tym czasie w ciemności pogrążają się najbardziej rozpoznawalne obiekty świata, takie jak Wieża Eiffla, Brama Brandenburska czy Opera w Sydney. W Polsce do inicjatywy przyłącza się ponad 60 miast, wygaszając oświetlenie m.in. Pałacu Kultury i Nauki, Zamku Królewskiego w Warszawie czy Stadionu Narodowego.

Panda wielka stała się żywym symbolem walki o dobro naszej planety.

Od kilku lat akcja zyskuje szerszy wymiar – WWF zachęca, by tę godzinę przeznaczyć na dowolne działanie dobre dla planety, np. kontakt z naturą, sprzątanie okolicy czy edukację ekologiczną. Inicjatywa rozpoczęła się w 2007 roku w Sydney i szybko stała się globalnym ruchem, angażującym setki milionów ludzi w tysiącach miast na całym świecie. W 2026 roku obchodzono jej jubileuszową, 20. edycję na świecie (19. w Polsce).

A co, jeśli na ratowanie przyrody będzie już za późno?

Choć Godzina dla Ziemi bywa krytykowana za swój głównie symboliczny charakter i ograniczony wpływ na realne zużycie energii, dla wielu pozostaje ważnym sygnałem wspólnej odpowiedzialności za stan środowiska. W Polsce w 2026 roku obchody połączono dodatkowo z plebiscytem na „Ulubiony kawałek przyrody Polaków", podkreślając znaczenie więzi z naturą jako fundamentu działań proekologicznych.

O tym, jak zepsuliśmy wszystko…

Parafrazując słynny tytuł książki Toma Phillips'a, trudno nie zauważyć, że zainteresowanie zrównoważonym rozwojem i ochroną środowiska wyraźnie słabnie. Coraz częściej jako społeczeństwo wykazujemy przesyt treściami ekologicznymi oraz rosnącą niechęć do ekomarketingu. Zamiast realnej troski o planetę – stojącą u progu szóstego masowego wymierania – pojawia się cynizm i przekonanie, że indywidualne wybory konsumenckie niewiele zmieniają.

Naukowców i aktywistów, takich jak Paul Watson czy Greta Thunberg, coraz częściej stygmatyzuje się jako „ekoterrorystów", przedstawiając ich działania jako zagrożenie dla wygody życia i rozwoju gospodarki. Jednocześnie chętnie wytykamy im hipokryzję, ignorując fakt, że ludzkość zużywa dziś około 1,7 rocznych zdolności regeneracyjnych biosfery, żyjąc na koszt przyszłych pokoleń.

Opór wobec zmian widać choćby w dyskusjach o systemie kaucyjnym i przepisach dotyczących butelek zwrotnych – rozwiązaniach potrzebnych w walce z kryzysem plastikowym, a mimo to często postrzeganych jako uciążliwe. W tle działają też wielkie korporacje, stosujące „strategiczną fikcję" w komunikacji marketingowej, by przekonywać, że głębokie zmiany nie są konieczne. W efekcie ekościema, czyli greenwashing nie tylko zaciemnia obraz rzeczywistości, ale staje się wygodnym alibi, pozwalającym odkładać realne działania – aż do momentu, gdy będzie już za późno.

(ak), źródła zdjęć: pexels.com

eprasa.pl 7e5bd5e780

DOBRZEŃ WIELKI

Śląskie nuty i słowa w Chróścicach

21 kwietnia w Publicznym Przedszkolu w Chróścicach odbył się konkurs „Śląskie Biesiadowanie – słowem i piosenką”.

W Publicznym Przedszkolu w Chróścicach spotkały się dzieci z grup „Kangurki” i „Kubusie” wraz z uczestnikami Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego, by wspólnie kultywować śląskie dziedzictwo. Koncert pieśni i wierszy w gwarze, będący częścią innowacji „Chróścickie skarby” odbył się 21 kwietnia.

W Publicznym Przedszkolu w Chróścicach zorganizowano konkurs pod nazwą „Śląskie Biesiadowanie – słowem i piosenką”. Autorką wydarzenia i koordynatorką w ramach innowacji pedagogicznej „Chróścickie skarby” była Aldona Pyrasz-Henek.

Miejscowość od lat utrzymuje silny związek z kulturą regionu. Gwara i obrzędowość pozostają w Chróścicach elementem codzienności, przekazywanym młodszym pokoleniom. Konkurs wpisał się w ten lokalny kontekst, nie jako jednorazowa impreza, lecz jako kontynuacja trwającej praktyki pielęgnowania tożsamości.

Występy uczestników oceniało jury w składzie: Krystian Czech – działacz kulturalny i samorządowy, Iwona Sachnik – dyrektor placówki, oraz Aleksandra Buchta – kierownik Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego. Członkowie jury zwrócili uwagę na poziom artystyczny prezentacji oraz atmosferę wydarzenia. Zgodnie z regulaminem i ideą biesiadowania wszyscy wykonawcy otrzymali tytuł zwycięzcy.

Organizatorzy skierowali podziękowania do dzieci, rodziców, opiekunów i gości. Osobne wyrazy uznania popłynęły w stronę jury za obecność oraz ocenę występów.

Spotkanie w Chróścicach dostarczyło przykładu, w jaki sposób przekaz regionalny może scalać różne grupy wiekowe. Wspólne wykonanie śląskich pieśni i recytacja wierszy w gwarze zbudowały przestrzeń opartą na wzajemnej uwadze i radości. Wydarzenie potwierdziło, że lokalna tradycja – przy odpowiednim formacie – pozostaje żywym narzędziem integracji.

(matt), fot. gmina Dobrzeń Wielki

Dokończenie ze str. 1.

Wyścigi parkingowe. Kto pierwszy przy aucie?

To przykład różnicy skrajnej. Zdarzają się też kilkuminutowe. Jak w przypadku małżeństwa seniorów, którzy podjechali pod Biedronkę na drobne zakupy. Pasażerka ma 75 lat i niesprawne biodro, mąż najpierw więc pomaga żonie wysiąść, pobrać koszyk, po czym idzie do parkometru i z biletem wraca do auta. Tam stoi już inkasent z gotowym mandatem. Sugeruje pisemne odwołanie, najlepiej gdyby dołączyć doń również paragon z zakupów w sklepie. Reklamacja nie została uwzględniona.

Pytanie, ile czasu ma niepełnosprawny senior, by od momentu zatrzymania auta pobrać bilet z parkomatu. Czy przysługuje mu choć pięciominutowa amnestia? Nie wszyscy są sprawni i młodzi.

Kolejnym przykładem jest zdarzenie z Wielkiej Soboty i ostatnie poranne zakupy w Aldi. Człowiek wraca po 20 minutach z brakującym do świąt jednym sprawunkiem. Mandat go dziwi, bo przecież wydrukował bilet w parkomacie. Niestety, przy zamykaniu drzwi i dość silnym wietrze, bilet sfrunął na dywanik. Inkasent go nie widział. Najprawdopodobniej przyjechał, by na święta wyłączyć parkomat, bo kolejni klienci się już od niego odbijają z informacją, że jest nieczynny. Jeszcze pół godziny wcześniej, przed 10.00 drukował bilety. Jest więc podstawa do reklamacji.

Marek Trejda studzi jednak pewność jego posiadacza. Często administratorzy parkometrów wnoszą o udostępnienie nie tylko biletu, ale również paragonu na znak, że przyczyną postoju były zakupy. Rzecz w tym, że ten kupujący wyrzucił paragon już w sklepie, zwłaszcza, że przecież pobrał bilet parkomatowy. Nie zauważył jedynie w przedświątecznym zabieganiu, że ten sfrunął z deski rozdzielczej na podłogę przy zamykaniu drzwi. To może się skończyć dodatkowym wydatkiem 90 złotych.

– Osobnym problemem są nieuczciwe praktyki polegające na zamieszczaniu na wezwaniach do zapłaty informacji wprowadzających konsumentów w błąd co do ich praw – przyznaje Marek Trejda. – W pouczeniu zawarta jest formułka, że „Wpłacone opłaty dodatkowe nie podlegają zwrotowi a nieuiszczone opłaty dodatkowe będą dochodzone w drodze postępowania egzekucyjnego”. Często ludzie płacą ze strachu, mimo, że zasadna jest reklamacja. Sugerowanie konsumentowi, że po dokonaniu zapłaty traci bezpowrotnie prawo do złożenia reklamacji jest ewidentnym naruszaniem praw konsumenckich.

Właściciele parkingów, czyli duże sieci handlowe w pismach zwrotnych do rzecznika Praw Konsumenta za każdym razem zapewniają, że „komfort i zadowolenie klientów zawsze są dla nich priorytetem”. Że firma jest otwarta na innowacje i rozwiązania, które zapewnią prostsze zasady parkowania. Wiadomo, że marketom zależy, by przed ich sklepami funkcjonował system rotacyjny, no ale bez przesady.

Zresztą te zapewnienia o poszukiwaniu różnych metod, tak by klient z parkowania był zadowolony, polegają na prawdzie. Obsługa OBI w Opolu, na miejscu anulowała każdy mandat, jeśli tylko ktoś rzeczywiście robił tu zakupy i po prostu zapomniał o wydruku biletu. W efekcie firma administrująca tym parkingiem przed marketem szybko się stąd wycofała.

Inne sieci, w tym Biedronka i Lidl prowadzą testy z systemem kamerowym. Lidl w 10 miejscach w Polsce m.in. w Lęborku, Kórniku, Poznaniu i we Wrocławiu testuje system automatycznego sczytywania rejestracji. Po wjeździe na parking klient ma 1,5 godziny na zakupy, i w tym czasie nie musi się martwić żadnym biletem. Jeśli system się sprawdzi, docelowo pojawi się na wszystkich parkingach tych sieci.

Oby jak najprędzej.

(marr)

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Wydawca: „Bastech” Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek
Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej” bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 7e5bd5e780

Dokończenie ze str. 1.

Uczniowie spóźniają się na lekcje, pasażerowie stoją w tłoku

Sytuację komplikuje fakt, że odcinek Opole – Fosowskie jest jednotorowy i korzystają z niego również pociągi dalekobieżne. Zgodnie z regulaminem mają one pierwszeństwo przejazdu przed składami regionalnymi. Zarząd województwa podaje dokładne dane. W obowiązującym tzw. rozkładzie zamknięciowym (od 8 marca do 13 czerwca) pociąg nr 60741 z Zawadzkiego może dojechać do Opola Głównego dopiero o 7.49 – i tak ma być do końca kwietnia. Od 1 maja, po przywróceniu mijanki w Chrząstowicach, planowany przyjazd zostanie przyspieszony do 7.34.

To jednak nadal później, niż zakładają standardy planowania przewozów. Jak przyznaje Urząd Marszałkowski w Opolu, docelowo poranne połączenia szkolne i pracownicze powinny docierać na miejsce około 30–40 minut przed pełną godziną. Jednak w obecnej sytuacji – z przyczyn infrastrukturalnych – nie jest to możliwe.

Drugim ważnym wątkiem interpelacji były skargi na tłok w pociągach, szczególnie w godzinach szczytu. Radny Rafał Bartek sygnalizuje, że mieszkańcy wskazują konkretne kursy: pociąg Opole – Kędzierzyn-Koźle (przez Przywory) o godz. 15:15, poranny kurs z Kędzierzyna-Koźla do Opola o 6.49.

Według relacji pasażerów składy te są „notorycznie przepełnione". Zarząd województwa odpowiada, że frekwencja jest na bieżąco monitorowana, a planowanie rozkładu uwzględnia największe obłożenie pasażerskie. W godzinach szczytu stosowane są: bardziej pojemne jednostki bądź podwójne zestawienia pociągów.

Jednocześnie członek zarządu zaznacza, że nie każda linia uzasadnia zwiększanie pojemności. Na przykład na odcinku Opole – Zawadzkie (przez Chrząstowice, Ozimek) – według danych – obłożenie nie jest na tyle wysokie, by wprowadzać większy tabor. Co więcej, w pierwszej połowie kwietnia tylko w dwóch przypadkach użyto mniejszych składów – raz z powodu przeglądu technicznego, a raz z powodu awarii sieci trakcyjnej.

Władze województwa nie ukrywają jednak, że możliwości zwiększania liczby miejsc są ograniczone.

– Zapewnienie większego taboru dla wszystkich połączeń nie jest możliwe – podkreśla w odpowiedzi Węgrzyn.

To efekt zarówno ograniczonej liczby pojazdów, jak i konieczności ich rotacji na najbardziej obciążonych trasach, takich jak linia Wrocław – Opole – Kędzierzyn-Koźle.

Długofalowym rozwiązaniem ma być zakup nowego taboru. Województwo zawarło już umowę na: 5 nowych elektrycznych zespołów trakcyjnych (2 czteroczłonowe i 3 trójczłonowe), z opcją rozszerzenia zamówienia o kolejne 15 jednostek. Z tej opcji skorzystano częściowo – zamówiono już 8 dodatkowych pojazdów. Nadal jednak trwają poszukiwania finansowania dla pozostałej części. Na efekty trzeba będzie poczekać – pierwsze nowe pociągi mają pojawić się na torach dopiero pod koniec 2027 roku.

Dawid Laskowski, fot.(PKP PLK)

OPOLE

Zakończyli naukę pod okiem minister edukacji

Około dwóch tysięcy uczniów szkół ponadpodstawowych z Opola spośród ponad siedmiu tysięcy w województwie 24 kwietnia oficjalnie zakończyło edukację. Teraz czeka ich egzamin maturalny.

W Opolu z udziałem minister edukacji Barbary Nowackiej odbyło się oficjalne ogólnopolskie zakończenie roku szkolnego dla tej grupy abiturientów. Minister Barbara Nowacka spotkała się z uczniami Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz odwiedziła Branżowe Centrum Umiejętności przy Zespole Szkół Elektrycznych. Nie tylko odebranie dyplomów z rąk Minister Edukacji było dla opolskich uczniów niezwykle emocjonujące, ale także świadomość zakończenia pewnego etapu życiowego w grupie rówieśniczej.

Minister Barbara Nowacka spotkała się z uczniami Zespołu Szkół Ekonomicznych oraz odwiedziła Branżowe Centrum Umiejętności przy Zespole Szkół Elektrycznych.

Tegoroczne egzaminy maturalne zostaną przeprowadzone według harmonogramu Centralnej Komisji Egzaminacyjnej od 4 do 21 maja (część pisemna) oraz od 7 do 30 maja (część ustna).

(marr), fot. (UM Opole)

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Marynaty

W czasach dawniejszych, ludzie głowili się, jak skutecznie przechowywać żywność. Nie było lodówek, nie płynął prąd, a jeść trzeba było, a nie zawsze, szczególnie zimą, można było sięgać po świeże pożywienie. Na wsiach – może ktoś to jeszcze pamięta, budowano specjalne ziemne piwniczki, do przechowywania przetworów i np. kwaśnego mleka, które z takich piwniczek, zawsze było chłodne. Kopcowano ziemniaki i inne warzywa, a na dworach, nie tylko na polskich ziemiach, obok pałaców, budowano specjalne lodownie. Były to na w poły wkopane w ziemię, specjalne betonowe budowle, najczęściej o kopulastym sklepieniu, ale składające się z podwójnych, grubych ścianek. Pomiędzy nie układano bryły lodu wyrąbywane podczas siarczystych mrozów z pobliskiej rzeki czy pańskiego stawu. I w takich lodowniach przechowywać można było nawet mięso i ryby. Inną formą przechowywania i konserwowania żywności było solenie i wędzenie. I np. gruba słonina, specjalnie nasolona i obtoczona w papryce, jakże świetnie onegdaj smakowała. Taką można kupić już chyba tylko na Węgrzech. Kiszono też kapustę, ale czasami i inne warzywa, dostarczając organizmowi zimą cennych witamin. Wytapiano smalec – i to całymi wiaderkami, przechowując w nim czasem pęta kiełbasy. Cóż to były za smaki!!!. Popularnym sposobem przedłużania świeżości wiktuałów było też marynowanie. A marynowano ryby, mięso, grzyby, ogórki i cały szereg innych produktów, jak choćby jajka. U nas, żony pracowników barek przed wojną, np. z Odrowąża czy Malni, dawały mężom na drogę słoiki z marynowanymi jajkami i te, w tej marynacie dobre były przez całe tygodnie. My dzisiaj nie mamy takich problemów, a marynaty sporządzamy głównie dla smaku. Jedną z takich smacznych marynat, są już nieco dziś zapomniane:

Klopsiki w occie

Składniki: (na 3 – 4 półlitrowe słoiki)

1. 500 g mielonego, dość chudego mięsa wieprzowego (najlepiej zmielić samemu – wtedy wiemy – co jemy)
2. Pół szklanki tartej bułki
3. Sól i pieprz
4. Łyżeczka startego, suszonego lubczyku
5. 1 jajko
6. 3 szklanki wody
7. 1 szklanka octu spirytusowego
8. ¾ szklanki cukru
9. 2 spore ząbki czosnku
10. 1 cebula
11. Ziele angielskie (ok. 10 ziaren)
12. Kilka listków laurowych
13. Chlust oleju rzepakowego
14. Łyżeczka masła

Przepis:

- mięso mieszamy z jednym jajkiem, solą i pieprzem oraz startym lubczykiem wraz z połową porcji bułki tartej

- formujemy małe klopsiki, wielkości piłeczki pingpongowej i obtaczamy w reszcie tartej bułki

- klopsiki odstawiamy do stężenia

- do garnka z wodą wlewamy ocet, dodajemy cukier, zmiażdżone ząbki czosnku i pokrojoną w cienkie plasterki cebulę

- do roztworu dodajemy następnie łyżeczkę soli, trochę pieprzu, ziele angielskie i liście laurowe

- całość po wymieszaniu gotujemy krótko na ogniu, do pierwszych oznak wrzenia

- szybciutko obsmażamy nasze klopsiki ze wszystkich stron na oleju i maśle, po czym umieszczamy w słoikach w ten sposób, by nie były bardzo zbite

- słoiczki napełniamy gorącą zalewą, dbając, by w każdym z nich znalazły się krążki lub kawałki cebuli, ziele i liście

- słoiki mocno zakręcamy i odstawiamy.

Klopsiki są wspaniałe po kilku dniach. Nieotwierane przetrwają w lodówce kilka tygodni. To fantastyczna przekąska do …. No wiecie do czego.

Pani Irenka

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!

WIRTUALNE BIURO PROSPERITA

Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1

Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!

Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

eprasa.pl 7e5bd5e780

MURÓW

Nowy prezes gminnego zarządu OSP w Murowie

Spotkanie było okazją do podsumowania dotychczasowej działalności jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Murów.

Podczas XIII Zjazdu Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Murowie wybrano nowe władze na pięcioletnią kadencję. Na czele prezydium stanął Karol Pośpiech, a delegatami na szczebel powiatowy zostali Przemysław Wienke i Mirosław Łęcki.

W spotkaniu, które odbyło się w Murowie, wzięli udział członkowie jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy oraz zaproszeni goście. Wśród nich znaleźli się: wiceprezes zarządu oddziału powiatowego Józef Schwierz, komendant miejski PSP w Opolu bryg. Marcin Urban, opiekun z komendy miejskiej kpt. Karol Widacha, wójt gminy Murów Michał Golenia, zastępca wójta Piotr Szafrański oraz ksiądz Piotr Kierpal.

Zjazd rozpoczął się od podsumowania działalności jednostek OSP z minionego okresu. Omówiono sprawy organizacyjne, po czym udzielono absolutorium dotychczasowemu zarządowi. Następnie dokonano wyboru nowego prezydium zarządu oddziału gminnego. Oprócz prezesa Karola Pośpiecha weszli do niego: wiceprezes Tomasz Baj, komendant gminny Adrian Kliscz, sekretarz Przemysław Wienke, skarbnik Mirosław Łęcki oraz członkowie prezydium Mariusz Antkowiak i Mateusz Staś.

Powołano także komisję rewizyjną z przewodniczącym Radosławem Paszko, zastępcą Łukaszem Alamą i sekretarz Klaudią Sokalską. Na przedstawicieli do zarządu oddziału powiatowego wytypowano Karola Pośpiecha i Adriana Kliscza. Delegatami na zjazd tego szczebla zostali Przemysław Wienke i Mirosław Łęcki.

W trakcie obrad poruszono kwestie bezpieczeństwa mieszkańców, doposażenia jednostek, szkoleń druhów oraz współpracy między OSP. Uczestnicy złożyli podziękowania za dotychczasowe zaangażowanie strażaków na rzecz lokalnej społeczności.

(matt), fot. gmina Murów

CHRZĄSTOWICE

Zagrają w skata

Ochotnicza Straż Pożarna w Dębskiej Kuźni zaprasza wszystkich miłośników kart na Turniej o Puchar Prezesa w skacie sportowym. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę 3 maja w świetlicy „Pod Lipami” .

Turniej rozpocznie się o godzinie 9.00. Uczestnicy rozegrają trzy rundy po 36 rozdań, zgodnie z losowaniem. Do zdobycia jest pula nagród wynosząca aż 2 000 złotych oraz puchary. Na miejscu dostępne będą również posiłki i bufet w przystępnych cenach. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do wspólnej, sportowej rywalizacji przy kartach.

(mim)

HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
01.05.2026 - 07.05.2026

	Pt 01.05	So 02.05	Nd 03.05	Pn 04.05	Wt 05.05	Śr 06.05	Cz 07.05
Przedpremiera Sprawiedliwość owiec / Dubbing Czas trwania (minut): 109	17:30	13:30	13:30				
Premiera Diabeł ubiera się u Prady 2 / Napisy Czas trwania (minut): 1	10:15 11:30 13:00 14:15 15:45 17:15 18:30 20:00 21:15	10:10 11:30 15:45 17:15 18:30 20:00 13:00 21:15	10:10 11:30 15:45 17:15 18:30 20:00 13:00 21:15	10:10 11:30 13:00 14:15 15:45 17:15 18:30 20:00 21:15	10:15 11:30 13:00 14:15 15:45 17:15 18:30 20:00 21:15	10:15 11:30 13:00 14:15 15:45 21:15	10:10 11:30 13:00 14:15 15:45 17:15 18:30 20:00 21:15
Premiera Szepty lasu Czas trwania (minut): 85	17:00		14:50				
Premiera Liga Mistrzów UEFA - Półfinał 05.05 Czas trwania (minut): 180					20:45		
Premiera Liga Mistrzów UEFA - Półfinał 06.05 Czas trwania (minut): 180						20:45	
Helios na Scenie „90. urodziny Pavarottiego” Koncert gwiazd z Arena di Verona 2025 w HnS / Napisy Czas trwania (minut): 100		15:00					18:00
Kino Konesera Sny o pociągach - Kino Konesera Czas trwania (minut): 112				18:00			
Kino Kobiet Diabeł ubiera się u Prady 2 - Kino Kobiet Czas trwania (minut): 185						18:00 19:00 19:45	
Drama / Napisy Czas trwania (minut): 110	19:30	19:15	19:15	19:15	21:30	18:30	
Hopnięci / Dubbing Czas trwania (minut): 1	11:00	10:50	10:50	11:00	10:45	11:15	11:00
Michael / Napisy Czas trwania (minut): 128	12:10 15:10 16:30 18:00 20:50	12:10 15:10 16:20 18:00 20:50	12:10 15:10 16:20 18:00 20:50	12:00 14:50 16:20 17:45 20:40	12:10 15:10 16:00 18:00 18:45	11:40 11:45 17:30 21:00	12:00 14:50 16:20 17:45 19:15 20:40
Mumia: Film Lee Cronina / Napisy Czas trwania (minut): 135	12:45 19:00	17:30 20:30	17:30 20:30	13:10 20:15	17:30 20:30	16:00 19:20	13:10 20:15
Projekt Hail Mary / Napisy Czas trwania (minut): 157	20:15	19:30	19:30	19:30	12:40 19:30	12:40	19:30
Pucio / Dubbing Czas trwania (minut): 45	11:15 13:30 14:50 16:00	10:20 11:50 13:20 14:50 16:00	10:20 11:45 13:20 14:50 16:00	10:20 11:45 13:30 15:00 16:10	11:15 13:10 14:30 16:00	11:00 13:50 15:20 16:45	11:45 13:30 15:00 16:10
Super Mario Galaxy Film / Dubbing Czas trwania (minut): 100	10:00 12:20 14:40	10:00 12:20 14:40 17:00	10:00 12:20 14:40 17:00	10:00 12:20 14:40 17:00	10:00 12:20 14:40 17:00	10:00 12:30 15:00 17:00	10:00 12:20 14:40 17:00

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl
www.helios.pl

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX
796 468 751

UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

eprasa.pl 7e5bd5e780